Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

ROK XLV | WARSZAWA, 1 MARCA 1928 | Nr. 5

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ"

DWUTYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ".

Prenumerować można w Warszawie, Szopena 3 lub Nowy-Świat 40 na czeki P.K.O. Nr. 3852 oraz na poczcie

Prenumerata dla Gniazd wynosi rocznie 7.00.

PRENUMERATA OGÓLNA Z DODATKIEM

| | zł. gr. |
|---|---|
| Rocznie | 7.00 |
| Półrocznie | 3.50 |
| Kwartalnie | 2.00 |
| Miesięcznie | 1.10 |
| Numer pojed. | 0.50 |

Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z druhów: E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego, inż. Mikołaja Maksysia, Henryka Niedźwiedzkiego, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, d-ra Marjana Wolańczyka, Antoniego Wolskiego.



# Z ROZWAŻAŃ PRZEDZLOTOWYCH

## ILOŚĆ — SPRAWNOŚĆ.

Zamierzony cel naszego zlotu nie jest codzienny; nie chodzi nam w tym wypadku bowiem tylko o pokaz zewnętrzny, nie wytwarzamy sobie li tylko agitacji samej, ale mamy spełnić ciężki obowiązek narodowej służby, streszczający się w jednym potężnym wyrazie: **czuwamy.** Tak, jako emanacja narodu czuwamy nad całością i nietykalnością naszych granic, czuwamy i śledzimy zarazem rozwój prądów społecznych wśród naszych sąsiadów, a szczególną uwagę zwracamy na tych, którzy zakresem swych dążeń usiłują objąć Polskę. Cel naszego zlotu jest wielki, bo odnosi się do przyszłości naszego państwa, do jego potęgi i rozwoju, jak niemniej i do utrwalenia znaczenia naszej ojczyzny na zewnątrz. I w chwili, gdy pojawią się mniej lub więcej oficjalne głosy, nawołujące do skoregowania granic kosztem naszym, jest obowiązkiem naszym dać wyraz naszego czuwania, jako odpowiedź — ale wyraz ten musi być godny zarówno historycznej roli jak i mocy organizacji sokolej. Aby to godnie spełnić, musi nas stanąć na zlocie odpowiednia **ilość** i wykazać dostateczną organizacyjną **sprawność.**

Ilościowy bezmiar, spędzony od czasu do czasu nie jest umiarem prawdziwej organizacji, gdyż jedność członków i rozumienie przez nich idei decyduje o wartości całego zespołu, dlatego też i sokolstwo nie szuka dróg swojej popularności w werbowaniu za wszelką cenę tysięcy członków — dla pozornego jedynie efektu. Zmieniają się jednak czasy i nawet ideę samą mierzy się jej zewnętrznemi objawami. Szczególnie ma to miejsce w obecnych demokratycznych czasach, kiedy liczba stała się wartością wielką, gdyż ona decyduje o najważniejszych sprawach narodu i ludzkości. Nie można zatem w takich czasach lekceważyć i tej, pozornie mniej znaczącej wartości organizacyjnej. Sokolstwo jednak nie będzie usiłowało wciągnąć nowych zastępów, byle tylko na zlocie wykazać, jaką reprezentujemy potęgę — ale chcemy, żeby tylko sokoli już do naszej organizacji należący wzięli wszyscy udział w tej poważnej, historycznej naszej manifestacji. Chcemy jednak nie dla siebie.

Kiedy toczy się o coś bój zażarty, wówczas stają naprzeciw siebie dwaj wodzowie, zbrojni w mnogie ramiona żołnierzy, wyposażeni w techniczne zabójcze środki i oni dwaj zamieniają niezliczone masy w potężny czyn swojej tylko osobistej woli, w wykonawców ślepych swojego planu. Wówczas masa jest potrzebna do obsadzenia każdego odcinka, do wyrażania myśli i przewidywań wodza na każdem miejscu. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, gdy chodzi o bój bezkrwawy, gdy należy okazać zrozumienie zapędów, idących często od szowinistycznie nastrojonych jednostek — wówczas ilość reprezentuje nie ślepe narzędzie — ale sumę świadomości w narodzie, baczącej na każdy ruch, na każdy strzał — w przyszłości dopiero mający wydać rezultaty. Ilość nasza na poznańskim zlocie ma być wyrazem tej sumy świadomości narodowej, jaką sokolstwo w sobie posiada. Niechaj się dowiedzą nasi sąsiedzi, że całość naszej ojczyzny, a więc dostęp do morza, jest nie tylko interesem samych Kaszubów, ale także mieszkańców Podkarpacia, niech się dowiedzą, że chęć oderwania korytarza nie stanie się przyczyną obrony li tylko Dzielnicy Pomorskiej, ale całego sokolstwa — niech wreszcie uświadomią sobie, że atak na Poznań nie jest powodem odwetu dla samych tylko mieszkańców Wielkopolski, ale że zarówno lwowianin, jak wileńczyk, a więc kresowcy z najdalszych zakątków Rzplitej, jak i warszawianin myślą jednako i uważają, że to nie Warszawa, nie Wilno, ani Lwów czy Kraków, ale cała ziemia od Bałtyku do Karpat, od Katowic do Dzisny i że każdy skrawek

tej ziemi jest każdemu sokołowi tak samo drogi, jak grunt odzyskany w spadku po własnym ojcu. By wyraz tej świadomości miał walor zewnętrzny i widoczny, by poprzeć twierdzenie, że to nie naczelny Zarząd sokolstwa, ale całe jego szeregi tak rozumieją, musi na poparcie stanąć liczba wszystkich sokołów na polach Poznania — musi zadokumentować ilością swojej obecności.

Ilość sama nie może jednak być dowodem pełnej świadomości doniosłego celu. Wielki cel ożywia jednakim duchem wszystkich uczestników, on im każe i zmusza do jednakowego myślenia — a zewnętrznie uwydatnia się to w **sprawności.** Sprawna masa jest wyrazem jednolitej, świadomej woli, niesprawna jest tylko dowodem łatwej rozbieżności dążeń i myśli. Jaką my mamy stawić się masą, zapewnie, że nie inną, jak sprawną, dowodzącą długoletniej trwałości organizacyjnej. Jesteśmy bowiem organizacją, liczącą na lata tylko ich 60, są gniazda nie dosięgające nawet takiej liczby, ale są i zupełnie młode, szczególniej włościańskie, które zaledwie żywot swój poczęły — ale wszystkie one przejęły ogrom zarówno dorobku jak i odpowiedzialności na swoje barki i czy przeszły czy nie przeszły, czują się na mocy swojej wspólnoty organizacyjnej tą samą starą, silną i wypróbowaną ideą związane — do jednego celu dążącą powołaną masą sokolą. Myśmy wszyscy bez wyjątku siedzieli na ławach oskarżonych przed pruskiemi sądami, wszyscy bez wyjątku unikali zetknięcia z agentem ochrany rosyjskiej, szukając przytułku w podziemiach zakonspirowanych i wszystkich bez wyjątku napawały się piersi radością na widok pierwszych karabinów w naszem ręku na zlocie grunwaldzkim w Krakowie. Nie jesteśmy organizacją, która o istnieniu piłki nożnej dowiedziała się dopiero w klubie, o nartach ze szwedzkich dzienników, ale wchłonęliśmy w siebie ideał narodu, dążący do samodzielności i krzepkości, zrodzony w czynie Kościuszki i przekazywany pokoleniom etapami walk o wolność — myśmy z narodu samego wysączyli myśli zbawcze i te piastowali w sokolstwie bez względu na to, czy mieszkaliśmy pod jednogłowym czy dwugłowym orłem panującym, czy w dali za oceanem szukaliśmy przytułku, czy mogliśmy jawnie czy też zupełnie nie mogli ubrać sokolego munduru. Dlatego też — ta nasza długa i chlubna przeszłość skrystalizowała w nas pojęcia, ustaliła przekonania i wywarła swoje piętno w zewnętrznej cesze, t. j. sprawności, której dotychczas tak samo używamy, jak za pierwszych lat istnienia organizacji.

Sokół inaczej właściwie nie myśli — nie istnieje dla niego gniazdo w Poznaniu, czy okręg w Łodzi, albo dzielnica w Lens — nie istnieją nawet Związki, mimo, że takie z przyczyn prawnych muszą istnieć osobno w Polsce, osobno poza jej granicami — dla sokoła organizacja to — wszyscy sokoli po polsku mówiący i dh Starzyński zarówno dobrze czuje się w Kozłówce, jak dh Zamoyski w Katowicach, bo każdy sokół posiada tę legitymację rodziny sokolej, na mocy której w każdem gnieździe, ba w każdym prywatnym domu drugiego sokoła czuje się jak u siebie samego — jak na łonie własnej rodziny. Sprawność zatem wewnętrzna jest cechą nieodstępną i wspominać o tem przed zlotem byłoby zbytecznie— ale mamy pierwszy raz stanąć w ilości takiej, jakiej jeszcze świat sokolstwa nie widział, i wskutek czysto zewnętrznych czynników mogą zdarzyć się incydenty takie, że pozornie mogą wykazać brak sprawności w szeregach sokolich , dlatego należy w przewidywaniu zwrócić uwagę i na tę najprostszą i najbardziej codzienną drobnostkę, by całość na zlocie, stanowiącym dla nas obwiązek przemówienia w imieniu świadomości narodowej, nie znalazła ani jednej plamki, by ilość nasza sprawnie ujęta, stanowić mogła **jedność**, a jedność przebijała przez szeregi wielości.

Dr. MARJAN WOLAŃCZYK.

# PIERWSZE POSIEDZENIE NACZELNIKÓW ZWIĄZKOWYCH

W niedzielę dnia 19 lutego r. b. odbyło się w Pradze Cz. w Domu Tyrsza posiedzenie naczelników związków sokolich, zorganizowanych w Związek Słowiańskiego Sokolstwa.

W posiedzeniu wzięli udział:

Dr. J. Vanicek, V. Štepanek, A. Heller ze Związku Czechosłowackiego Sokolstwa, Dr. V. Murnik, V. Kukec ze Związku Jugosłowiańskiego Sokolstwa, J. Fazanowicz ze Związku Polskiego Sokolstwa, R. Tadt ze Związku Rosyjskiego Sokolstwa (emigracja).

Zebranie zagaił sekretarz Związku Słowiańskiego Sokolstwa V. Štepanek, witając zebranych w imieniu prezesa Zw. S. S. druha Scheinera, który był nieobecny w Pradze.

Na wniosek V. Murnika, wybrano przewodniczącym zebrania Dr. J. Vanicka.

Naczelnik Vanicek przedłożył projekt prac, które będzie musiało wykonać naczelnictwo Zw. S. S., względnie powołane komisje. Jeden z projektów obejmował regulamin naczelnictwa Zw. S. S., podług którego naczelnictwo Zw. S. S. stanowiliby przedstawiciele Związków, a mianowicie:

Zw. Czechosłowackiego Sokolstwa trzech przedstawicieli, Zw. Jugosłowiańskiego i Polskiego Sokolstwa po dwóch przedstawicieli, Zw. Rosyjskiego Sokolstwa (emigracja) jednego przedstawiciela.

Członkowie naczelnictwa wybierają z pośród siebie naczelnika Zw. S. S., jego zastępcę i sekretarza na przeciąg 3 lat. W razie ustąpienia z Wydziału Techn. lub naczelnictwa swego Związku, traci się prawo przedstawicielstwa w Zw. S. S.

Dla opracowania przedłożonych projektów, które zostaną wysłane poszczególnym Zw. do uzupełnienia i zatwierdzenia, oraz na przeciąg tego czasu, zanim naczelnictwo będzie zorganizowane, wybranym został naczelnik Zw. S. S. druh J. Vanicek, a jego zastępcą V. Murnik.

Po wyborach, omawiano zlot Dzielnicowy Sokolstwa Jugosłowiańskiego w Skoplji w 1928 roku, w którym wezmą udział czynny bądź reprezentacyjny wszystkie związki. Następnie omówiono zlot Sokolstwa Polskiego w Poznaniu w 1929 roku. Naczelnik J. Fazanowicz nakreślił program zlotu, który przewiduje zawody i ćwiczenia publiczne. Uchwalono przeprowadzić przy zlocie Sokolstwa Polskiego, narciarskie zawody słowiańskie, biegi rozstawne 4×100 m. dla druhów i 4×75 m. dla druhen o nagrody wędrowne.

# OLIMPJADA ZIMOWA

W dniu 19 b. m. zakończyły się II Olimpijskie Igrzyska zimowe. 25 narodów biorących udział w zawodach opuściło gościnne St. Moritz zawożąc do swych krajów laury lub... zawiedzione nadzieje. Wielkie dni olimpijskie przyniosły światu sportowemu cały szereg niezwykłych niespodzianek.

Ogarniając okiem całokształt Olimpjady zimowej należy stwierdzić, iż pomimo bardzo precyzyjnego jej przygotowania zarówno pod względem technicznym przez gospodarzy, jak i włożenia w nią ogromnego nakładu pracy i energji przez narody zgłoszone, rezultaty prawie nikogo nie zawodoliły. Udział około 1000 zawodników, samych sław światowych, na idealnych terenach szwajcarskich zdawał się zapewniać, że tydzień olimpijski będzie tygodniem sportowych sensacji i wielką manifestacją tężyzny fizycznej. Niestety, wszystko to zawiodło.

W pierwszym rzędzie winowajcą była cudowna do tej pory pogoda szwajcarska, pogoda zdawałoby się niezawodna. Tymczasem już w pierwszym dniu rozszalała się burza śniegowa, która zepsuła podniosły nastrój uroczystości otwarcia zawodów i uniemożliwiła nawet podniesienie wielkiego sztandaru olimpijskiego z pięcioma różnobarwnemi kołami — symbolem pięciu współzawodniczących kontynentów. Urwanie się sztandaru podczas wciągania go na maszt stanowiło zły „omen“ dla rozpoczynającej się Olimpjady. W drugim i trzecim dniu jest wprawdzie pogodnie i mroźno, ale już na trzeci następuje odwilż, która trwa aż do końca, utrudniając ogromnie dalszy ciąg zawodów, a nawet uniemożliwiając rozegranie niektórych konkurencji.

Jeżeli chodzi o Polskę, to prześladował nas szczególny pech, który nie pozwolił naszym zawodnikom na zajęcie lepszych miejsc. Nie należy jednak nikogo winić za nieosiągnięcie wyników jakichbyśmy się spodziewali. Polacy dali z siebie wszystko co mogli, a że szczęście tym razem im nie dopisało, to już nie ich wina. Ogólne obniżenie poziomu sportowego wywołanego niesłychanie trudnemi warunkami startowania, musiało się dać dotkliwie odczuć i u nas. Jedyna pociecha w tem, że był to pech, który prześladował prawie wszystkich.

Na kilkanaście dni przed rozpoczęciem Igrzysk poczęli się zjeżdżać do St. Moritz zawodnicy zagraniczni, by mieć czas na rozejrzenie się w terenie i przeprowadzenie na miejscu ostatniego treningu. Jak to już zaznaczyłem 25 narodów zgłosiło swój udział, co stanowiło w ogólnej liczbie 929 zawodników. Na całokształt Olipjady składały się zawody: łyżwiarskie, hokejowe, narciarskie i saneczkowe. Polska miała obsadzone wszystkie konkurencje za wyjątkiem łyżwiarstwa.

Ogólnemi faworytami były narody skandynawskie, a w szczególności Norwegja. Nic też dziwnego, że ludzie ci od dziecka zżyci ze śniegiem i lodem, dla których życie codzienne jest zaprawą sportową, a narty niezbędnym prawie środkiem komunikacji, zajmowali wszystkie pierwsze miejsca. W ogólnej klasyfikacji walka o pierwszeństwo rozegrała się pomiędzy Norwegją i Szwecją, z której ta pierwsza wyszła zwycięsko.

Polska reprezentacja narciarska przybyła do St. Moritz na kilka dni przed rozpoczęciem zawodów w składzie: Br. Czech, Rozmus, Mietelski, Cukier, Motyka, Szostak, Kawa, Krzeptowski II, oraz czterech zakopiańskich Sokołów: Krzeptowski I, Sieczka, Bujak Józef i Wilczyński St. oraz patrol wojskowy w składzie 7 ludzi z por. Wójcickim na czele. Nasza drużyna hokejowa miała przyjechać z Davos, gdzie rozgrywała towarzyskie mecze, odnosząc niezwykłe sukcesy, zwyciężając między innemi reprezentacyjny zespół Niemiec w stosunku 6:0.

Wstępne treningi na skoczni w St. Moritz wykazały wysoką klasę polskich zawodników zwracając na nich uwagę reprezentantów innych państw. Czech w skoku osiąga 68 m. Krzeptowski przekracza 50, inni również dochodzą do 50. Pozatem dotychczasowe zwycięstwa naszych hokeistów budzą jaknajlepsze nadzieje.

Nadchodzi otwarcie Igrzysk i jednocześnie pogoda zmienia się. Na pierwszy ogień poszły zawody hokejowe. W pierwszych meczach Austrja i Szwajcarja otrzymują wynik remisowy 4:4, Anglja zwycięża Belgję 7.3, oraz Szwecja (nasz wylosowany pierwszy przeciwnik) Czechosłowację 3:0.

W drugim dniu następuje pierwszy występ naszych hokeistów. Mecz ze Szwecją. Debiut wypadł doskonale. Polacy mając zwłaszcza pod koniec gry zdecydowaną przewagę wychodzą na remis 2:2. Od przegranej uchroniła Szwecję jedynie doskonała gra bramkarza Johansona.

Jednocześnie rozegrany został wojskowy bieg patrolowy na dystansie 30 klm. Tu zaczyna nas prześladować niepowodzenie. Jeden z najlepszych wojskowych zawodników Zaydel już na 10 kilometrze łamie nartę i zmuszony jest wycofać się z biegu, przytem niesłychanie trudne warunki terenowe i atmosferyczne powodują, iż polski patrol z pomiędzy 9 startujących narodów zajął aż 7 miejsce, z czasem 4:33,45, pozostawiając za sobą jedynie Rumunję i Francję. Pierwsze miejsce zajmuje Norwegja (czas 3:50,47). Przy odrobinie szczęścia moglibyśmy łatwo wyprzedzić jeszcze Czechów i Niemców i zająć 5 miejsce.

Następnego dnia nowe niepowodzenie. Mecz hokejowy z Czechosłowacją. Wbrew ogólnemu mniemaniu, drużyna nasza będąc najwidoczniej przemęczona i grając o całą klasę gorzej niż dnia poprzedniego uległa w doskonałej formie będącym Czechosłowakom w stosunku 3:2. Wobec powyższego zostaliśmy wyeliminowani z dalszych rozgrywek, a do finału weszła Szwecja.

W tymże dniu rozpoczęły się zawody łyżwiarskie, a mianowicie: bieg 500 mtr. — I Thunberg (Finlandja), II — Ewenson (Norwegja), III — Larsen (Norwegja). Bieg 5 kilometrów: I — Balangrud (Norwegja), II — Skutnabb (Finlandja) i II — Ewenson (Norwegja), oraz 1.500 mtr. Thunberg (Finladja), Ewenson (Norwegja) i Balangrud (Norwegja). Jak widzimy Skandynawowie i tu triumfują. Walka decydująca rozgrywa się pomiędzy Finlandją i Norwegją. Niestety z powodu odwilży ostatecznych zawodów o mistrzostwo w jeździe szybkiej nierozegrano. Stosunek punktów pomiędzy czołowemi skandynawskimi zawodnikami był: Ewenson (Nor.) 144,800, i Thunberg (Finl.) — 145,530. Narazie więc pierwsze miejsce zajęła Norwegja.

W dalszym ciągu przychodzi kolej na „Maraton narciarski“ — bieg na 50 klm. Udział bierze 41 zawodników z 15 państw. Z polaków startują: Krzeptowski II, Kawa, oraz Bujak J. i Wilczyński (obaj z Sokoła Z.). W biegu niespodziankę zrobili Szwedzi zajmując pierwsze trzy miejsca. Niebywale trudne warunki terenowe sprawiły, że do mety doszło tylko trzydziestu zawodników, pozostałych je-

denastu wycofało się, a w ich liczbie cały zespół Włoch, słynny Norweg Roen i Finlandczyk Raivio. Nic też dziwnego, że z niepokojem oczekiwaliśmy wyniku Polaków. Ci jednak nie zawiedli. Jednemu tylko Wilczyńskiemu wylosowany numer 13 przyniósł nieszczęście, gdyż zaraz na początku biegu złamał nartę i wskutek tego wycofał się. Pozostali jednak dokładają wszystkich sił, aby zająć zaszczytne miejsce. Udaje się to zwłaszcza Krzeptowskiemu, który kończy bieg zajmując trzynaste miejsce. Jest to bodaj najbardziej wartościowy wynik, jakie wogóle osiągnęło polskie narciarstwo. Przed Polakiem znaleźli się tylko oczywiście bezkonkurencyjni Skandynawowie jeden Niemiec i Czechosłowak (Nemecky). Nawet słynny Douth został w tyle. Pozatem wszyscy Szwajcarzy, Francuzi i Japończycy zostali pobici. Na piętnaście startujących Narodów, Polska zajmuje szóste miejsce. Z pozostałych Polaków Bujak jest 19-ty a Kawa 27-y. Wszystkie te wyniki są dla nas dużym sukcesem sportowym. Znaczenie jego polega na tem, że w porównaniu z poprzednią Olimpjadą widać było wprost kolosalną poprawę, nie byli to już nowicjusze, którzy probują swych sił, a może się uda, lecz zawodnicy rutynowani, oraz pewni siebie i swej zaprawy sportowej, konkurujący z powodzeniem o lepsze miejsca z najsławniejszymi narciarzami sportowymi.

W następnych dniach pogoda psuje się jeszcze bardziej, termometry wskazują 21° ciepła, ze śniegu i lodu robi się woda i organizatorzy zmuszeni są zarządzić jednodniową przerwę oczekując zmiany temperatury.

W czwartek z rana rozegrano tylko mecze hokejowe, Szwajcarja z trudem zwycięża Niemcy w stosunku 1:0 (przypominamy, że ta sama reprezentacja Niemiec została w Davos przez nas zwyciężona 6:0), Belgja — Francja 3:1, oraz Anglja — Węgry 1:0. Wobec powyższego Anglja wchodzi do finału. W finałowych rozgrywkach Kanadyjczycy, bezkonkurencyjni hokeiści i zdecydowani kandydaci na pierwsze miejsce biją Szwedów 11.0, a Szwajcarja — Anglję 4:0.

W jeździe sztucznej na łyżwach wygrywa Gilles Grafstroem (Szwecja), drugie miejsce zajmuje Boeckl (Austrja). W tejże konkurencji dla kobiet odnosi zwycięstwo młodziutka Sonja Henie (Nor.).

Ostatniemi konkurencjami narciarskiemi były: bieg 18 klm. i skoki — traktowane oddzielnie, oraz takiż sam bieg wraz ze skokami punktowane razem, czyli tak zwana „kombinacja narciarska". W biegu brali udział jednocześnie zawodnicy startujący tak w jednej i w drugiej konkurencji. Wyznaczona trasa biegu była tak fatalna, że wywołało to protest kilku delegatów, jednak bezskuteczny.

W biegu tym Norwegowie uzyskali rewanż za porażkę w zawodach na 50 klm. osiągając pierwsze trzy miejsca. Z Polaków Bujak J. (Sokół) przychodzi do mety 17-y, Z. Motyka 22-gi, a Krzeptowski 24-ty. Zawodnicy nasi z ogólnej liczby 75 startujących po raz drugi pokonali prawie wszystkich narciarzy niemieckich, szwajcarskich, włoskich, jugosłowiańskich, francuskich, amerykańskich i japońskich ustępując jedynie Skandynawom.

W pierwszej części „kombinacji" — w biegu wspaniale spisał się Czech zajmując piąte miejsce, natomiast druga część — skoki wypadły gorzej, do czego w dużej mierze przyczynił się fatalny stan skoczni, pokrytej lodem z odrobiną zaledwie śniegu, tak że skoki ze względu na częste upadki, które pociągały za sobą bolesne kaleczenie się, były bardzo niebezpieczne. Pierwszy skok Czecha dochodzi do długości 51 m. niestety z upadkiem. Drugi lepszy — 61 mtr.; był to jeden z najdłuższych skoków wykonanych w tym dniu, ze względu jednak na nieudany pierwszy nota jego jest zła. W ogólnej klasyfikacji „kombinacji" Czech zajmuje 10-te miejsce. Rozmus który skakał bardzo ładnie nie może zająć lepszego miejsca ponad 22-gie z uwagi na słabe wyniki w biegu. Pierwsze miejsca jak zwykle zajmują Norwegowie, Szwedzi i Finlandczycy.

Tegoż dnia po południu odbył się konkurs skoków w klasyfikacji indywidualnej. Warunki jeszcze gorsze niż rano. Z zawodników polskich Sieczka skokiem — 58 mtr. zajmuje 23-cie miejsce, Rozmus 25-te, a Krzeptowski 27-e. Pomimo tego wyniki nasze były lepsze od uzyskanych przez zeszłorocznego mistrza z Chamonix Thamsa (Norwegja), i słynnego szwajcarskiego skoczka Trojaniego, którzy zajęli miejsca 28 i 32.

W międzyczasie rozegrano konkurs bobslejowy, który składał się z dwóch biegów. W pierwszym biegu polska osada zajęła 12 miejsce, w drugim 16-te. Ogólnie Polacy otrzymują 16-te miejsce na 23 startujących osad. Pierwsze dwa miejsca Ameryka (U. S. A.).

Olimpjadę zakończyły finałowe rozgrywki hokejowe, w których Kanada bezapelacyjnie zdobyła mistrzostwo bijąc Anglję 14:0, oraz Szwajcarję 13:0.

Bezpośrednio po meczu Kanada — Szwajcarja odbyło się uroczyste zamknięcie Igrzysk.

Reasumując wyniki osiągnięte przez polską reprezentację, dochodzimy do wniosku, że chociaż nie zajęła ona żadnego klasyfikowanego miejsca, nie należy jednak występu jej uważać za nieudany. Jasnym dowodem uznania rozwoju naszego narciarstw, jest powierzenie Polsce przez Olimpijski Kongres Naciarski mandatu organizowania międzynarodowych zawodów narciarskich w roku 1929, oraz wizyta Jego Królewskiej Wysokości Księcia Holenderskiego w biurze Komitetu Polskiego w St. Moritz, który gorąco zainteresował się naszym sportem i wyraził żywe zadowolenie z udziału Polski na Olimpjadzie w Amsterdamie.

Może „pech" towarzyszący nam stale w roku bieżącym (4 wypadki złamania nart, nie mówiąc o innych wypadkach—to wystarczy), przestanie nas prześladować na przyszłość, a wśród naszych młodych sił sportowych znajdzie się więcej zawodników tej miary co Czech, Krzeptowski i Sieczka. Wtedy niepowodzenie jednostki nie będzie wpływało na zajęcie gorszego miejsca w ogólnej klasyfikacji.

J.

# LEKKOATLETYKA W SOKOLE POZNAŃSKIM

W związku z artykułem „Sokół w pracy lekkoatletycznej w 1927 r." druha Z. Paruszewskiego ogłoszonym w Nr. 1 „Sokoła" z dnia 1 stycznia b. r. otrzymujemy poniższe uwagi:

Nawiązując do cytaty o lekkoatletyce w Poznaniu, pragnę wyjaśnić, iż twierdzenie druha Paruszewskiego nie jest zupełnie ścisłe, jakoby Sokół poznański w lekkoatletyce nie odgrywał żadnej roli. Aczkolwiek nie zajmuje on tego miejsca, które powinien byłby posiadać, to jednak na takie orzeczenie nie zasłużyliśmy. Dowodem tego jest choćby fakt, że w 1926 r. Sokół miejscowy uzyskał tytuł

mistrza P. O. Z. L. A., licząc punktację wyników druhen i druhów w mistrzostwach okręgu. Natomiast w roku sprawozdawczym, w zawodach tych poza biegiem (o mistrz. Okręgu) na zakończenie sezonu udziału nie brał. W wspomnianym biegu zyskaliśmy 22 punkty t. j. jedynie zaliczone w mistrz. klubów (I. II. i IV. V pań i II i III panów). Pomimo znacznie trudniejszych warunków pracy, od pozostałych klubów miejscowych, nasza działalność za 1927 r. przedstawia się jak następuje: (wyciąg ze ściśle statystycznego sprawozdania, kierownika Sekcji lekkoatletycznej).

Sekcja liczyła 115 zawodników i 38 zawodniczek, z których 47 druhów i 12 druhen zapisanych do P. Z. L. A. Drużyna brała czynny udział w 28 zawodach otwartych, razem w liczbie 497 zawodników, zdobywając 141 nagród, ustalając 16 nowych rekordów, obsyłając wszystkie przystępne zawody miejscowe i pozamiejscowe. Między innemi w zawodach W. F. i P. W. na miasto Poznań z udziałem 68 druhów, zdobywając 27 nagród na 36 możliwych.

Jednocześnie zaznaczam, że na terenie Poznania sokola lekkoatletyka jest zcentralizowana w Sekcji lekkoatletycznej. Do Sekcji należą członkowie miejscowych gniazd, nie jest więc wyłączną zasługą jednego gniazda rozwój lekkoatletyki. Najlepszych zawodników posiada Poznań II (Jeżyce). Dalsze miejsca zajmuje Poznań I (Śródmieście) i Poznań III (Wilda).

Scentralizowania lekkoatletyki w Sekcji spowodowane zostało bardzo ważnemi argumentami. Miejscowe OZLA. liczy 13 klubów, z których tylko „Warta" i A. Z. S. zasilane są przez instruktorów Centr. Szk. W. G. i S. Te dwa kluby oraz Sokół, nie mający znikąd pomocy, okazują żywotność i wzajemną konkurencję. Zaś pozostałe nie mogą zająć żadnego miejsca.

Trzeba zaznaczyć, że do P. Z. L. A. należy Sokół w Kościanie. Dalsze Gniazda na terenie Wielkopolski, jak Leszno, Gniezno, Ostrów, Inowrocław i inne mimo wytrwałego propagowania u siebie lekkoatletyki i posiadania całych szeregów obiecujących zawodników z powodu braku miejscowej konkurencji oraz znacznego oddalenia w różnych promieniach od Poznania nie widzą dla swych Gniazd żadnych korzyści z przynależenie do P. Z. L. A.. Uważam urządzanie sokolich zawodów miedzyokręgowych i dzielnicowych dla postępu lekokatletyki w naszych szeregach na prowincji za bardzo konieczne.

LUDWIK STRÓŻYK.

Jako załącznik do powyższego artykułu podajemy tabele rekordów druhen i druhów Okręgu Poznańskiego.



Druhowie ok. gniazda Sokolego w Poznaniu uczestnikami Kursu narc. w Zakopanem, który prowadzili dh. A. Krzeptowski (x) oraz R. Bujak (xx)

## TABELA REKORDÓW „DRUHÓW" OKRĘGU POZNAŃSKIEGO.

BIEGI:

60 m. — 7,3 sek. — Sobala Jan Poznań II 8.5.1927;

100 m. — 11,6 sek. Piechocki Jan, Poznań Akad. 25.9.1927;

200 m. — 25,8 sek. Zawal Jan, Poznań III, 26.6.1926;

400 m. — 56,8 Ciaszczyk II, Poznań I, 26.6.1926;

1500 m. — 4,29,6 sek. Ratajczyk St., Puszczykowo 20.5.1926;

2000 m. — 6,24,0 sek. Ratajczyk St., Puszczykow 6.11.1927;

3000 m. — 9,45,0 sek. Ratajczyk St. Puszczykowo, 23.5.1926;

5000 m. — 16,31,0 sek. Ratajczyk St., Puszczykowo 26.6.1926;

10000 m. — 36,09,0 sek. Miałkas Br., Lasek, 16.10.1927/P;

110 m. — 19,8 sek. płotki Zawal Jan, Poznań III, 26.6.1926.

SKOKI:

w dal — 6,09 m. Kupś Radosław, Poznań III, 27.9.1925;

w wyż — 1,62 m. Hedinger P. i Pie chocki J., Poznań Akad., 25.9.1927;

trójskok — 11,57 m. Kupś Radosław, Poznań III, 3.9.1927;

tyczką — 3,20 m. Adamczak Stefan, Poznań II, 26.8.1923.

RZUTY:

kulą 7,25 kg. — 10,59 m. Weselik Stefan, Poznań I, 16.5.1926;

dyskiem 2 kg. — 32,22 m. Adamczak Stefan, Poznań II, 21.5 1923;

oszczepem — 37,43 m. Biernacki Jan, Poznań I, 14.8.1923;

granatem — 73,00 m. Gancarz Jan, Poznań I, 25.9.1927.

Sztafeta 4 × 100 m. — 48,4 sek. w składzie: Chałupka, Gancarz, Kubiak i Kupś, w dniu 3.9.1927.

TABELA REKORDÓW „DRUHEN" OKRĘGU POZNAŃSKIEGO.

BIEGI:

60 m. — 8,2 sek. Kasprzakówna St., Poznań II, 26.6.1927;

80 m. — 11,0 sek. Kasprzakówna St., Poznań II, 17.10.1927;

100 m. — 13,5 sek. Kasprzakówna St., Poznań II, 26.6.1927;

200 m. — 30,2 sek. Kasprzakówna St., Poznań II, 21.8.1297;

500 m. — 1,37,6 sek., Woźniakówna, Poznań I, 11.9.1927;

800 m. — 2,55,0 sek. Woźniakówna, Poznań I, 16.10.1927;

1000 m. — 3,38,0 sek. Woźniakówna, Poznań I, 25.9.1927;

SKOKI:

wdal — 4,43 m. Kasprzakówna St., Poznań II, 3.5.1927;

z miejsca — 2,15 m. Szkudlarska, Poznań I, 26.6.1927;

w wyż — 1,36,5 m. Frydrychówna, Poznań I, 17.10.1926.

RZUTY:

kula 5 kg. — 7,18 m. Kasprzakówna, Poznań II, 17.10.1926;

kula 4 kg. — 8,21 m. Kasprzakówna, Poznań II, 26.6.1927;

dyskiem 1 kg — 26,46 m. Kasprzakówna, Poznań II, 25.7.1926;

oszczepem — 28,03 m. Prymowiczówna, Poznań I, 3.9.1927.

Sztafeta 4 × 60 m. — 35,6 sek. (w składzie: Kasprzakówna, Frydrychówna, Bykolówna i Kryżanka) 17.9.1926;

sztafeta 4 × 75 m. — 42,0 sek (jak wyżej);

sztafeta 1200 m. (800, 200, 100, 100) — 3,53,2 sek. w składzie: Kasprzakówna, Prymowiczówna, Szkudlarska i Woźniakówna, 16.10.1927.

# DZIELNICA MAŁOPOLSKA

## RADA DZIELNICY

Dn. 12 lutego 1928 r. odbyła się V posiedzenie Rady Dzielnicowej w gmachu Sokoła-Macierzy we Lwowie, w obecności 119 delegatów z 58 gniazd. Związek reprezentował wiceprezes Zarządu M. Terech.

Przew. Dr. K. Czarnik, zagaił przemówieniem, przedstawiając przeszkody, na jakie napotyka Sokolstwo w obecnem położeniu, wzywając do dalszej wytężonej pracy. Dr. Terech wita Radę w imieniu Związku. Odczytano pismo od prezesa A. Zamoyskiego, podające mowę, jaką zamierzał wygłosić na Radzie, a czego uskutecznić nie mógł z powodu wyjazdu do Pragi, dalej odczytano telegram Dzielnicy Krakowskiej.

Dh Dr. A. Małaczyński w dłuższem przemówieniu podnosi zasługi dha K. Czernika, jako święcącego 45-letni jubileusz pracy sokolej i narodowej, a na pamiątkę tej chwili wręcza adres z podpisami wszystkich okręgów, a nadto zawiadamia o ustanowieniu nagrody wędrownej sokolego pięcioboju w postaci statuy z bronzu, wyobrażającej „Zwycięzcę". Jubilat w odpowiedzi zaznacza, że idea sokola jest jedyną, dzięki której można coś zdziałać, **gdyż nie jednostka, lecz tylko organizacja może coś znaczyć w narodzie,** musimy więc pracę tę dalej prowadzić dla **wielkości i potęgi Polski.** W końcu odczytano telegramy z życzeniami dla Jubilata od dh. Prezesa Zamoyskiego, Sokolstwa Słowiańskiego i Czeskosłowackiego.

Po złożeniu legitymacyj Delegatów i zatwierdzeniu protokółu z poprzedniego posiedzenia Rady, przystąpiono do porządku dziennego.

Po przyjęciu sprawozdania z czynności Rady za r. 1926 i 1927, jak również sprawozdania rachunkowego i Oddziału Sokolic, dh. wiceprezes Terech przedstawia obecne położenie Sokolstwa w całej Polsce jak i za granicami, zaznaczając trudność pracy z powodu powstawania całego szeregu partyj i koteryj, zapominających o całokształcie potrzeb narodowych. Mimo to rozwój Sokolstwa jest ciągły i istotny we wszystkich Dzielnicach, tak w Wielkopolsce, Kongresówce, jak i na Kresach Mazowieckich, szczególnie po wsiach. P. W. rozwija się coraz bardziej i wedle pobieżnej statystyki obejmuje 17.000 druhów i druhen. Jest nadzieja, że na Zlocie w Poznaniu postawimy trzy pułki. Brak instruktorów utrudnia pracę. Kursa Związkowe i Dzielnicowe przysporzą jednak odpowiednie siły techniczne. Zlot w Poznaniu będzie wszechsłowiańskim. Zlot taki będzie pierwszym wogóle i winien zgromadzić 20.000 sokołów, jako manifestację przeciw germanizmowi, tem bardziej, że należymy do „Unji Gimnastycznej". Zarząd Związku przedstawi projekty z wezwaniem, aby zamiarowi temu zapewnić powodzenie przy współpracy całego Sokolstwa.

W dyskusji nad sprawozdaniem Dzielnicy zabiera głos dh Olesiński (Busk) w sprawie ewentualnej nowej organizacji dorostu sokolego. Dh Borowiec (Lwów-Macierz) — w sprawie budowy wielkiego stadjonu sportowego we Lwowie i poparcia przez Sokolstwo tej myśli. Dh Dziekoński (Stanisławów I) prosi o bliższe dane co do rozwiązania Sokoła w Skawinie. Uchwalono: I. Sokolstwo polskie, zebrane na Radzie Dzielnicowej Małopolskiej we Lwowie, wita z uznaniem myśl wybudowania we Lwowie gmachu sportowego z pływalnią i oświadcza gotowość współpracy i przyczyni się w miarę

środków do zrealizowania projektu. II. Rada Dzieln. Małopolskiej, jako założycielka Sokolstwa, wyraża gniazdu w Skawinie współczucie z powodu zamiaru rozwiązania przez władze państwowe, jakoteż życzenie, by sprawa jaknajrychlej załatwioną została ostatecznie w celu dalszej skutecznej pracy dla dobra Ojczyzny. Nadto zwraca się do Przew. Związku z prośbą, by przypilnował tej sprawy i na przyszłość nie dopuścił do podobnej ingerencji, jaka przez 60 lat nigdy się nie wydarzyła. III. Rada uchwala rozesłać kwestjonarjusz do gniazd, aby zebrać potrzebny materjał do rozpatrzenia się w jaki sposób rozwiązać kwestję dorostu sokolego po gniazdach.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przyjęto na wniosek dha Zagórskiego udzielając absolutorjum Przewodnictwu i podziękowanie skarbnikowi dh. Sigmundowi, za jego pracę. Dh prezes Czarnik wzywa do przedkładania wiernych raportów rocznych dla statystyki, której gniazda dostatecznie nie doceniają.

Na wniosek dha Sigmunda, jako skarbnika, uchwalono wkładkę na r. 1928 po 1 zł. od członka rocznie. Rada wybiera Sąd Honorowy, Komisję Rewizyjną i jednego członka do Przewodnictwa Dzielnicy.

Naczelnik Dzielnicy, dh Kapałka, przedstawia w dłuższem przemówieniu program Zlotu w r. 1929 w Poznaniu i Zlotu Dzielnicowego i Okręgowych.

Rada uchwala obowiązek urządzenia Zlotów Okręgowych w r. 1928, a życzeniem Dzielnicy jest, by dla wzmocnienia Zlotów, sąsiednie okręgi wzajemnie się wspomagały.

Na wniosek referenta dha Dr. Małaczyńskiego w sprawie wprowadzenia wzorwego statutu w gniazdach, zapada uchwała:

Rada Dzielnicy wzywa wszystkie Gniazda, które dotąd nie posiadają nowego statutu, według wzoru zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z 29 listopada 1920 Nr. 12149, ażeby na najbliższem Walnem Zgromadzeniu ten nowy statut wzorowy przyjęły i wprowadzenie tego statutu u władzy administracyjnej I instancji (Starostwa wzgl. we Lwowie Dyr. Policji) zgłosiły.

Wniosek Sokoła w Niemirowie zakładania kas pożyczkowych w Gniazdach (referent dr. Małaczyński) przedstawia następujące wnioski:

Używanie jakichkolwiek instytucyj o celach wybitnie materjalnych jako przynęty do pozyskiwania członków, sprzeczne jest z duchem ustaw sokolich.

Zatwierdzenia regulaminu kasy pożyczkowej przy Sokole w Niemirowie odmówić.

Sprawa wynajmu sal sokolich (referuje dr. Małaczyński).

Sprawa załatwiana już kilkakrotnie jest obecnie uchwałami Przewodnictwa i Zarządu Dzielnicy jaśniej ujętą i odnosi się do dwu wypadków: 1) wynajmowania na cele przedstawień kinematograficznych i 2) obcym narodowościom, przedstawia zatem referent wnioski następujące:

Rada Dzielnicy Małopolskiej uchwala:

1. Zakazane jest wynajmowanie sal sokolich na cele produkcji kinematograficznej z wyjątkiem przedstawień, których treść stanowią filmy naukowe oraz filmy ilustrujące dzieła poważnej literatury;

2. zakazane jest wynajmowania sal sokolich na cele obchodów, odczytów, przedstawień i zabaw, urządzanych przez osoby, należące do narodowości, względnie do odłamów narodowości, występujących wrogo przeciw państwowości polskiej;

3. w wypadkach wyjątkowych może Przewodnictwo Dzielnicy zezwolić na udzielenie sali sokolej narodowości obcej:

a) jeżeli ze względu na stosunki lokalne udzielenie sali jest wskazane,

b) jeżeli nabierze pewności, że produkcje tak pod względem programu jak i treści mają wyłącznie cel artystyczny lub naukowy i wykluczają z góry wszelkie tendencje agitacji antipolskiej i wreszcie

c) jeżeli osoby, urządzające produkcję dadzą uroczystą i należytą gwarancję, że produkcje nie dadzą powodu do jakichkolwiek manifestacji ze strony publiczności.

Dhna Arłamowska zwraca uwagę na żądania wojskowości, by uczestniczki kursu Czerw. Krzyża, urządzonego w Sokole w Stanisławowie oddały wojskowości książeczki, która ma prowadzić stale ewidencję kursistek. Przekazano tę sprawę Przewodnictwu do rozpatrzenia.

Na wniosek dha Dra Borowca, Rada uchwala:

Rada Dzielnicy Małopolskiej wzywa Przewodnictwo Dzielnicy, by postarało się o większe informacje prasy o działaniu i życiu sokolem, a w razie możności o ustanowienie specjalnego referenta prasowego przy Przewodnictwie.

Rada wzywa Przewodnictwo Dzielnicy, by wzięła pod uwagę kwestję poradni lekarskich.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący dh Czarnik, dziękując delegatom za liczny udział, zamyka obrady o godz. 3.20 po poł.

A. WALLEK.

# ZE ZJAZDU DOWÓDCÓW S. D. S. WE LWOWIE.

Dnia 19 lutego r. b. o godz. 10 rano odbył się w lokalu Przewodnictwa Dzielnicy Małopolskiej we Lwowie zjazd dowódców S. D. S. Dzielnicy Małopolskiej oraz dowódców S. D. S. wszystkich gniazd terenu Okręgu Lwowskiego.

Zjazd, pomimo, że w ubiegłą niedzielę odbyła się Rada Dzielnicowa, obesłany został licznie. Uczestników zjazdu przybyło około 30.

Zjazd otworzył osobiście prezes Dzielnicy druh Czarnik, powitaniem uczestników zjazdu.

Po przemówieniu druha Kapałki, charakteryzującego pracę przysposobienia wojskowego na terenie Dzielnicy Małopolskiej, zabrał głos przedstawiciel D-cy Głównego S. D. S. druh Marciniak witając obecnych w imieniu tegoż D-cy Głównego S. D. S. pułkownika Sztabu Generalnego Franciszka Arciszewskiego i zażądał sprawozdań ze stanu pracy p. w. w poszczególnych Okręgach i Gniazdach.

Ze sprawozdań wynika, iż na terenie Dzielnicy Małopolskiej istnieją oddziały p. w. przeważnie w sile do 50 ludzi, jednak nie wszędzie są one zorganizowane w zwarte oddziały S. D. S. z podziałem na drużyny, plutony, kompanje i bataljony. Uczestników pracy przysposobienia wojskowego na całym terenie Dzielnicy jest ilość poważna, bo sięgająca prawie 2.000 druhów.

Po wysłuchaniu wszystkich spraw obejmujących zarówno plusy jak i minusy całokształtu poszczególnych okręgów i gniazd, wezwał dh. Marciniak obecnych do ujęcia uczestników p. w. w ramy i karby organizacji ścisłej S. D. S., zalecając podział na oddziały w charakterze wojskowym i to stosownie do wskazanych punktów w regulaminie i instrukcjach S. D. S. W przemówieniu swem zaznaczył konieczność mianowania względnie przedstawienia do nominacji druhów odpowiednich na stopniowych.

Wspomniał także o **obowiązkach** stopniowych. Głównym zadaniem stopniowych będzie łączyć i prowadzić kilka oddziałów rozmieszczonych terytorjalnie w pewnej odległości od siebie np. gdy kompanja składa się 3-ch plutonów, z których każdy znajduje się w innej miejscowości. W takim wypadku głównym obowiązkiem d-cy kompanji, zwanego regulaminowo kompanijnym jest dojeżdżać od czasu do czasu do plutonów, dokonać inspekcji, oraz wydawać zarządzenia na przyszłość, a oprócz tego zbierać choćby raz na 2 miesiące całą kompanję w jednej miejscowości i przeprowadzić wspólne choćby małe samodzielne ćwiczenia polowe. To samo dotyczy kombinowanych batalјonów.

Druh Marciniak również zalecił nie unikania przemarszów zwartymi oddziałami S. D. S. przez miasto, natomiast zwrócił uwagę, aby pojedyńczy druhowie poza zajęciami związanemi z pracą p. w. nie spacerowali w mundurach S. D. S. po mieście.

W związku ze zlotem w Poznaniu w roku 1929, wezwano obecnych do usilnej pracy, aby S. D. S. mogły wykazać tam swą sprawność, karność i wzorowe wyszkolenie.

Z żywą chęcią pchnięcia pracy p. w. naprzód, uczestnicy zjazdu we Lwowie rozjechali się do swoich miejscowości, gdzie zapewne nie omieszkają zarządzić podobne lokalne zjazdy okręgowe dla przelania na swych podkomendnych ducha czynu Dowódcy Głównego w kierunku tworzenia i prowadzenia oddziałów S. D. S.

Na zjeździe rozdane zostało bezpłatnie każdemu z uczestników po jednym egzemplarzu broszurki „Regulaminy i Instrukcje Stałych Drużyn Sokolich".

S. M.

## SPROSTOWANIE.

W numerze 3 „Sokoła" z dnia 1 lutego r. b. w mianowaniach stopniowych S. D. S. wkradła się pomyłka, którą poniżej prostujemy. Powinno być: mianowani zostali w stopiu sekcyjnego. Jan Gralewski i Fr. Zwierzchowski z Chocenia.

# DZIAŁ URZĘDOWY

1) Posiedzenie Zarządu Związku odbędzie się w dniach 17 i 18 marca r. b. w lokalu Przewodnictwa Związku w Warszawie. Zawiadomienia do członków Zarządu na ręce Przewodnictw Dzielnic w kraju wraz z porządkiem dziennym, zostały już rozesłane.

Przewodnictwo Związku na posiedzeniu w dniu 14 lutego 1928 r. odwołało swoją poprzednią uchwałę z dnia 24 stycznia r. b. i odstąpiło od zamiaru zwołania do Warszawy wszystkich Prezesów Okręgów. Sprawy, które miały być przedmiotem obrad Prezesów Okręgów, będą szczegółowo omówione na posiedzeniu Zarządu Związku.

2) Przewodnictwo Związku wysłuchało sprawozdania dh wiceprezesa Terecha z uczestnictwa jego w Radzie Dzielnicy Małopolskiej w dniu 12 lutego 1928 r., przeprowadziło dyskusję nad poruszonemi na Radzie sprawami, odnoszącemi się do całego Sokolstwa i podjęło uchwały, zmierzające do ustalenia stanowiska Przewodnictwa do poruszonych spraw. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

3) Przewodnictwo Związku wysłuchało również sprawozdania dh wiceprezesa Maksysia z uczestnictwa jego w Radzie Dzielnicy Krakowskiej w dniu 12 lutego r. b. oraz przeprowadziło dyskusję nad sprawami, które były poruszone na Radzie, a w których Przewodnictwo winno zająć stanowisko i wydać zarządzenia. Odpowiednie wnioski będą postawione na posiedzeniu Zarządu Związku. Sprawozdanie dh Maksysia przyjęto do wiadomości.

4) Przewodnictwo Związku przyjęło do wiadomości zaproszenie Związku Sokolego Jugosłowiańskiego, przywiezione z Zagrzebia i zreferowane osobiście przez prof. Ilesicza na Zlot Sokoli Związku Jugosłowiańskiego w Skoplie w dniach 28 — 30 czerwca 1928 r. Przewodnictwo Związku przyrzekło współudział Sokolstwa Polskiego.

5) Przewodnictwo Związku delegowało dha Dajkowskiego jako reprezentanta Związku na nabożeństwo, które odbyło się w dniu 15 lutego z okazji 10-letniej rocznicy bitwy pod Rarańczą.

6) Przewodnictwo Związku uchwaliło złożyć na listę składkową utworzenia fundacji lotniczej imienia pierwszego Biskupa Polowego W. P. J. E. ks. dr. Stanisława Galla kwotę 25 złotych.

7) Na zapytanie, skierowane do Przewodnictwa Zwiazku przez jedno z Gniazd sokolich w sprawie regulaminu dla utworzyć się mającego przy Gnieździe Oddziału wioślarskiego, Przewodnictwo Związku postanowiło przypomnieć ponownie Zarządom Gniazd sokolich, że w tym względzie obowiązuje uchwała Zarządu Zwiazku, stanowiąca, że wszelkie nowe oddziały, tworzone przy Gniazdach, z wyjątkiem Oddziału Sokolic, winny swoją działalność opierać na regulaminie wzorowym, ogłoszonym w dziale urzędowym Przewodnika Gimnastycznego z dnia 1 grudnia 1927 r. Nr. 23, strona 273.

8) Na wezwanie Przewodnictwa Związku w sprawie dostarczenia materjałów do opracowywanej obecnie historji Sokolstwa polskiego, następujące Gniazda nadesłały historje swoich Towarzystw: Toruń I, Włocławek, Królewska Huta, Zaleszczyki, Cieszanów, Leszno w Wlkp., Tarnów I oraz część historji Sokolstwa polskiego we Francji.

9) Przewodnictwo rozesłało do Dzielnic żetony pamiątkowe biegu jubileuszowego w r. 1927 dla wręczenia ich uczestnikom biegu.

10) Przewodnictwo Zwiazku przyjęło do Związku na podstawie nadesłanych drogą służbową wniosków oraz podpisanych przez nowe Towarzystwa deklaracyi przystąpienia do Związku następujące Gniazda:

Rabczyn powiatu Raszków z przydziałem do Okręgu Ostrowskiego, Kięcin z przydziałem do

Okręgu Poznańskiego. Święcichowa z przydziałem do Okręgu Leszczyńskiego, wszystkie wymienione w Dzielnicy Wielkopolskiej.

Nowoprzyjęte do Związku Gniazda winny uiścić do kasy Związku wpisowe 5 zł. poczem będzie im wysłana legitymacja związkowa.

11) Na podstawie wniosków, nadesłanych do Przewodnictwa drogą służbową, wykreślono ze Związku następujące nieczynne Towarzystwa: Osłomiń w Okręgu Wolsztyńskim i Juniskowo w Okręgu Poznańskim, oba w Dzielnicy Wielkopolskiej.

12) Przyjęto do wiadomości, w myśl sprawozdania dh Maksysia, następujące nadesłane do Przewodnictwa pisma: Rozkaz Nr. 4 i 5 Okręgu Toruńskiego, Dzielnicy Pomorskiej. Z Dzielnicy Mazowieckiej: Rozkaz Nr. 1 i 2 Dzielnicy Mazowieckiej. Rozkazy Okręgu Warszawskiego Nr. 4, 5 i 6; Kieleckiego Nr. 2; Częstochowskiego Nr. 2; Mazowieckiej, Protokół Walnego Zgromadzenia z 11 stycznia 1928 r. w Tomaszowie Lubelskim.

Z Dzielnicy Wielkopolskiej, komunikat Grodziska, zawiadomienie o Radzie Okręgu Wągrowieckiego, protokół Walnego Zgromadzenia z 22 stycznia 1928 r. w Wapnie Okręgu Wągrowieckiego, Okólnik II Okręgu Jarosławskiego Dzielnicy Małopolskiej. Sprawozdania Zarządu i z Walnego Zgromadzenia z 22 stycznia 1928 r. Gniazda w Żywcu Dzielnicy Krakowskiej.

## KOMUNIKAT SKARBNIKA.

Następujące Gniazda nadesłały składki.

| | Zł. gr. | | Zł. gr. |
|---|---|---|---|
| Osie . . . . . | 21.— | Skole . . . . . | 50.— |
| Chybie . . . . | 21.– | Kalwarja Zabrz. | 47.— |
| Bydgoszcz V . | 122.— | Ryczywół . . . | 6.— |
| Dolina . . . . | 72.50 | Studzieniec . . | 8.50 |
| Zabrzeg . . . | 30.— | Kruszewo . . . | 7.50 |
| Lida . . . . . | 60.50 | Bóbrka . . . . | 100.— |
| Brześć Kuj. . . | 91.— | Warszawa XIII | 22.— |
| Gostyń . . . . | 42.50 | Pszczyna . . . | 62.— |
| Poznań II . . . | 76.— | Chrośnica . . . | 20.— |
| Godula . . . . | 6.— | Rytel . . . . . | 21.— |
| Brzozowice . . | 21.— | Łowicz . . . . | 59.— |
| Biertultowy . . | 85.— | Warszawa V . | 20.— |
| Zblewo . . . . | 15.— | Rychtal . . . . | 30.— |
| Sambor . . . . | 50.— | Wągrowiec . . | 17.50 |
| Kraków . . . | 50.— | Stanisławów IV | 50.— |
| Knurów . . . | 21.— | Zakopane . . | 201.— |

| | |
|---|---|
| Obertyn . . . | 20.— |
| Warszawa II . | 140.— |
| Szamotuły . . | 70.— |
| Żółkiew . . . | 70.— |
| Pabjanice . . . | 16.— |
| Kielce . . . . | 100.— |
| Skawina . . . | 50.— |
| Chocza . . . . | 16.— |
| Targowa Górka | 14.— |
| Chełmno . . . | 77.— |
| Ruda Śląska . | 76.— |
| Bielsko . . . . | 88.50 |
| Gostyń . . . . | 42.50 |
| Orzegów . . . | 36.— |
| Sokal . . . . . | 100.— |
| Smętowo . . . | 45.— |
| Zawiercie . . . | 77.— |
| Kotów . . . . | 58.50 |
| Strzechowo . . | 80.— |
| Stanisławów III | 21.— |
| Mikołów . . . | 53.— |
| Kościan . . . . | 27.— |
| Komarno . . . | 33.— |
| Czerwonak . . | 15.— |
| Bydgoszcz III . | 46.— |
| Chorzów . . . | 93.— |
| Skolimów . . . | 13.— |
| Lubawa . . . | 50.— |
| Pobiedziska . . | 67.— |
| Poznań-Winiary | 60.— |
| Września . . . | 51.— |
| Golina . . . . | 20.— |
| Żytowicko . . | 18.— |
| Pudliszki . . . | 9.— |
| Krężków . . . | 26.— |
| Rychtal . . . . | 21.— |
| Warszawa X . | 26.— |
| Inowrocław . . | 100.— |
| Starachowice . | 30.— |
| Gdańsk . . . . | 177.— |
| Cieszanów . . | 21.— |
| Cieszyn . . . . | 149.— |
| Ciechanów . . | 74.— |
| Dąbrowa k/Tarnowa . . . . | 50.— |
| Bolechów . . . | 75.— |
| Przechowo . . | 42.— |
| Grodzisk Wlkp. | 62.— |
| Środa . . . . . | 43.— |
| Zaniemyśl . . | 14.— |
| Krzykosy . . . | 21.— |

| | |
|---|---|
| Pięczkowo . . | 9.— |
| Fordon . . . . | 30.— |
| Stary Sęcz . . | 69,— |
| Orzechowo . . | 39.— |
| Wielichowo . . | 27.— |
| Czeladź . . . . | 12.50 |
| Małe Tarpno . | 8.— |
| Winniki . . . | 63.— |
| Lisko . . . . . | 107.— |
| Bochnia . . . . | 120.— |
| Sambor . . . . | 50.— |
| Kościan . . . . | 10.50 |
| Śmigiel . . . . | 28.— |
| Jaraczew . . . | 18.— |
| Goluski . . . . | 22.— |
| Grodzisk Maz. | 50.— |
| Rosko . . . . | 32.— |
| Jaworów . . . | 65.— |
| Puszczykowo . | 1.50 |
| Chodorów . . . | 156.— |
| Borowo . . . . | 17.50 |
| Srocko Wielkie | 20.— |
| Jagielnica . . . | 45.— |
| Czacż . . . . . | 17.50 |
| Siemianice . . | 23.— |
| Dobczyce . . . | 30.— |
| Ustrzyki Dolne | 31.— |
| Jordanów . . . | 64.— |
| Tarnobrzeg . . | 50.— |
| Kaczyce Dolne | 14.— |
| Żywiec . . . . | 132.50 |
| Międzybrodzie . | 70.— |
| Okręg Wronki | 228.— |
| Kraków II . . | 100.— |
| Kobylagóra . . | 22.— |
| Skałat . . . . | 60.— |
| Jarosław . . . | 331.— |
| Siersza . . . . | 44.75 |
| Nowe Miasto n/W. | 20.— |
| Piaski . . . . | 34.50 |
| Lwów III . . . | 99.— |
| Dubno . . . . | 18.— |
| Starachowice . | 10.— |
| Częstochowa Ż. | 18.50 |
| Bydgoszcz VI . | 46.— |
| Nowy Targ . . | 80.— |
| Chodież . . . . | 29.— |
| Lubasz . . . . | 11.— |
| Wronki . . . . | 79.— |
| Łódź I . . . . | 200.— |
| Szopienice . . | 73.— |

# Z ŻYCIA SOKOŁA

### WALNE ZGROMADZENIE W ŻYWCU.

Walne Zgromadzenie Tow. gimn. „Sokół“ w Żywcu odbyło się dnia 23 stycznia 1928 r.

Dh. wiceprezes Antoni Bałut w krótkich słowach powitał zebranych, życząc wszystkim pomyślnego wyniku wyborów dla dobra gniazda. Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego.

Na propozycję dha Kasztelnika Franciszka wybrało Walne Zgromedzenie przez aklamację dha prezesa okręg. Dembowskiego Zygmunta, przewodniczącym Walnego Zgromadzenia, który, dziękując za wybór, przewodnictwo objął.

Na asesorów powołał przewodniczący dha Pilarza Leona i dha Kosonia Władysława. Na sekretrza przeznaczył dha Pucińskiego Tadeusza.

Dh sekretarz odczytał protokół z Walnego Zgromadzenia, który po otwarciu dyskusji, bez zmian przez Walne Zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości przyjęty został.

Sprawozdania administracyjne

i kasowe Zarządu, sprawozdania naczelnika, jakoteż sprawozdania administracyjne i kasowe Oddziału kolarzy Sokoła za rok 1927 zostały przez sekretarza dha Pucińskiego odczytane i bez dyskusji do zatwierdzającej wiadomości przyjęte.

Podczas czytania listy członków zmarłych w r. 1927, jakoteż wzmianki o poległych bohaterach w wojnie światowej i wspomnienia o ś. p. naczelniku Świątkiewiczu, zebrani uczcili Ich pamięć przez powstanie.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej, Walne Zgromadzenie udzieliło jednomyślnie ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Dh. Pepera podaje wniosek, by Walne Zgromadzenie wyraziło Zarządowi uznanie za owocną i wytężoną pracę dla dobra gniazda. Wniosek powyższy został przez Walne Zrgom. przyjęty i uchwalony.

W sprawie wkładek miesięcznych przemawia druh skarbnik Dubowski Józef i stwierdza, że wkładki miesięczne po 1 zł. od członka nie są wysokie, podaje równocześnie wniosek, by Walne Zgromadzenie zatwierdziło i uchwaliło wkładki miesięczne pozostawić po 1 zł. jak w roku ubiegłym .Wniosek ten uchwalono.

Zarząd przedłożył Walnemu Zgromadzeniu dwa nagłe wnioski do przyjęcia i uchwały, a to:

Wniosek Zarządu o udzielenie pełnomocnictwa nowemu Zarządowi w celu zaciągnięcia pożyczki hipotecznej w kwocie 10.000 zł. na przeciąg 5 lat na naprawę podłogi w salce bufetowej, naprawę i przebudowę dachu i przeprowadzenie kanalizacji.

Wniosek Zarządu, by mianować prezesa VI okręgu dha Dembowskiego Zygmunta członkiem honorowym gniazda za zasługi położone około rozwoju gniazda naszego, jakoteż z okazji 55 letniego jubileuszu gniazda.

Dh. prezes Dembowski powyższe dwa wnioski odczytał i zarządził głosowanie, czy zasadniczo Walne Zgromadzenie na zaciągnięcie pożyczki przez Zarząd się godzi.

Po odbytem głosowaniu stwierdza przewodniczący, że większością głosów oświadczono się za zaciągnięciem pożyczki.

W celu załatwienia wniosku b) dh prezes Dembowski, jako zainteresowany, oddaje przewodnictwo dhowi Pilarzowi Leonowi, który po odczytaniu wniosku i podaniu go do wiadomości Walnemu Zgromadzeniu, otwiera nad nim dyskusję.

Głos otrzymuje dh Ścieszka Stefan i twierdzi, że dyskusja przy wniosku tym jest zupełnie zbyteczną i nie na miejscu i stawia wniosek, by Walne Zgromadzenie jednogłośnie wniosek uchwaliło. Wobec tego Dh. Pilarz zarządza głosowanie, a wniosek jednomyślnie uchwalono, poczem nastąpiła burza oklasków.

Imieniem gniazda i Walnego Zgromadzenia złożył dh. wiceprezes Bałut prezesowi Dembowskiemu gratulację.

W następstwie tegoż zabrał głos prezes dh. Dembowski i wyraża się następująco: „Kochani Druhowie! Jestem do głębi wzruszony zaszczytem, który mnie obecnie niespodziewanie spotkał. Jest to najwyższe dobro i największe odznaczenie jakiem „Sokół“ może obdarzyć swych członków. Dziękuję Wam serdecznie za honor, którym mnie obdarzyliście. Jestem od lat 30 Sokołem, bo będąc akademikiem już nim byłem, a pracować i poświęcać się dla idei sokolej będę wytrwale tak długo, dopóki mi sił na to starczy. Ukochałem gniazdo Wasze od samego początku pobytu mego w Żywcu, zżyłem się z Wami, a praca w gnieździe jako prezesa była mi przyjemną i uważałem nadaną mi godność prezesa gniazda Waszego za zaszczyt i obowiązkom na mnie włożonym starałem się podołać wedle możności.

Powołanie mnie na prezesa VI Okręgu zmusiło mnie do oddania prezesury gniazda w ręce inne, lecz duszą całą śledzę pracę Zarządów gniazda i przyrzekam Wam pod każdym względem służyć Wam radą i pomocą i razem z Wami pracować będę dla dobra i rozwoju gniazda“.

Następnie podaje dh prezes Dembowski nagły wniosek, by ustępującemu, z tytułu ukończonej kadencji prezesowi gniazda dhowi Dr. Kwiecińskiemu Augustynowi Walne Zgromadzenie wyraziło podziękowanie i uznanie za jego wytrwałą pracę w gnieździe, gdyż tak długo jak tylko stan zdrowia Mu na to pozwolił pracował z poświęceniem dla idei naszej, w końcu z powodu ogólnego wyczerpania i złego stanu zdrowia zmuszonym był agendy prezesa złożyć na ręce II wiceprezesa dh. Bałuta, reprezentując jako prezes gniazdo do końca kadencji.



Z życia gniazda sokolego w Berlinie. Budowa boiska. Do pracy, razem do pracy...

Walne zgromadzenie wniosek ten jednomyślnie uchwaliło dając wyraz sympatji dla dha Dr. Kwiecińskiego przez żywe i długotrwałe oklaski.

Następnie zabiera głos dh. Dr. Pepera i wspomina o zasługach prezesa dha Dr. Kwiecińskiego, twierdząc, że on był tym, który pracował od długich lat w duchu narodowym dla idei Sokolej i wielkie zasługi należą się Jemu, że Sokół żywiecki zdołał wysłać w bój za wolność Polski hufiec wyszkolonych Sokołów w r. 1915. Żywczacy, jako tędzy żołnierze, zostali zapisani ku wiecznej pa-

mięci w kartach historji polskiej. Drh. Dr. Kwieciński poświęcał się wówczas pracy społecznej jako wytrwały organizator i instruktor w Stałych Drużynach Polowych.

Przewodniczący przystępuje do punktu porządku dziennego t. j. wyboru prezesa i wiceprezesów i zarządza 10 minutową pauzę w celu narady a do komisji skrutacyjnej powołuje: dha Gałuszkę Stanisława, dha Froncza Stefana i druhnę Kowalską Janinę.

Poczem zarządza wybór prezesa i wiceprezesa.

Na 42 głosujących otrzymali. na prezesa: Dh. Bałut Antoni 42 głosy,

na wiceprez. I.: Dh. Tomiak Władysław 35 gł., na II Dr. Pepera Wojciech 7 głosów.

Wobec czego na prezesa został wybrany dh. Bałuta Antoni a wiceprezesem dh Tomiak Władysław.

Do Zarządu zostali wybrani jako członkowie na 1 rok: dh dr. Kwieciński Augustyn i dh Wolski Kazimierz oraz na 3 lata dh. Froncz Stefan 39 gł., dh. Małutowski Wawrzyniec 32 gł., dh. Pawełek Józef 31 gł., dh Kaiser Józef 26 gł., dh. Mikuszewski Konrad 21 gł.

Głosowanie odbywało się za kartkami.

Wedle poczynionego zestawienia na podstawie protokółów poprzednich przez prezesa dha Dembowskiego przedstawia się stan kadencji członków Zarządu następująco:

Przez 1 rok pozostają w Zarządzie t. j. 1928: Dh. Jeziorski Karol, dh. Puciński Tadeusz, dh. Ścieszka Stefan, dh. dr. Kwieciński Augustyn, dh. Wolski Kazimierz.

Przez 2 lata pozostają dh. Zeman Adolf, dh. Rakowski Józef, dh. Walas Piotr, dh. Dubowski Józef, dh. Tyczkowski Tadeusz.

Przez 3 lata pozostają: dh. Bałut Antoni — prezes, dh. Tomiak Władysław I wiceprezes, dh. Froncz Stefan, dh. Małutowski Wawrzyniec, Pawełek Józef, Kaiser Józef i dh. Mikuszewski Konrad.

Na propozycję dha Bałuta wybrano przez aklamację do Komisji rewizyjnej na rok 1928: dha Kosonia Władysława, dh. Kondziołkę Rudolfa i dh. Koczura Henryka.

Na członków Sądu honorowego na r. 1928 zostali wybrani przez aklamację: dh. rejent Karpiński Franciszek, dh. inspekt. Nowotarski Władysław, dh. inż. Wierzbowski Ludwik, dh. prof. Stanula Wojciech, dh. Kotlarski Franciszek, dh. Gałuszka Stanisław, dh. dr. Gwoździewicz Władysław.

Po uskutecznieniu wyborów zabrał głos dh. Bałut Antoni, dziękując Walnemu Zgromadzeniu za obdarzenie go tak wielkiem zaufaniem i zaszczytem z tytułu wyboru na prezesa gniazda. W toku swej przemowy przyrzeka Walnemu Zgromadzeniu pracować dla gniazda jaknajsumienniej i poprowadzić je wytkniętą przez prezesów poprzednich drogą.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący dh. prezes Dembowski dziękując obecnym za przybycie, życząc gniazdu jaknajpomyślniejszej pracy przez nowy Zarząd, o godz. 6.15 popoł. salwował zebranie.



Z życia gniazda sokolego w Berilnie. W niedzielę zbiórka do pracy.

## SOKÓŁ W WAPNIE.

Walne Zebranie T-wa Gimn. Sokół w Wapnie odbyło się dnia 22 stycznia 1928 r. o godzinie 3-ciej po południu przy udziale 40-tu członków z następującym programem:

1) Zagajenie.

2) Wybór przewodniczącego.

3) Przeczytanie protokułu z ostatniego Walnego zebrania, zmiany funkcji w Zarządzie, jakoteż zgłoszenie członków ustępujących z T-wa.

4) Sprawozdania a) prezesa, b) naczelnika, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej.

5) Wybory a) prezesa i viceprezesa, b) naczelnika i zast. naczelnika, c) sekretarza, d) komisji rewizyjnej i sądu honorowego.

6) Przyjęcie nowych członków.

7) Wolne wnioski i zamknięcie.

Zebranie zagaił druh prezes Smaruj hasłem „Czołem" życząc w nowym roku pomyślnego rozwoju T-wa, którego wyniki zależą od dobrych sił kierowniczych, chęci i współpracy wszystkich członków.

Na przewodniczącego wybrano druha Kaczora Jana, który w pierwszym punkcie polecił przeczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania, co bez poprawek zebrani przyjęli. Następnie zdawali kolejno sprawozdania z czynności: prezes, naczelnik, skarbnik i komisja rewizyjna. Za nieobecnego naczelnika na zebraniu, przedłożył sprawozdanie z działalności tegoż za rok 1927 dh. prezes Smaruj. Wreszcie komisja rewizyjna potwierdziła zgodność sprawozdania kasowego. Tutaj przeczytał przewodniczący wyjątek z Dziennika Bydgoskiego rozporządzenie M. S. W. o ulgach dla młodzieży poborowej, która z wielka checia pielęgnuje ćwiczenia i sport w drużynach sokolich.

Druh prezes Smaruj wyjaśnił powód ustąpienia z prezesury, uzasadniając swój postępek brakiem pilności współpracy w byłym zarządzie i ciągłe jego zmiany; z tego powodu wszelkie funkcje musiał ostatecznie sam wykonywać, nie mogąc sprostać temu zadaniu, na czem cierpiała całość T-wa. Na prezesa wybrano jednogłośnie druha Kuklińskiego Kazimierza, zaś na vice prezesa druha Smaruja Henryka. Na naczelnika wybrano druha Ciesielskiego Stefana, który po przyjęciu wyboru i podziękowaniu zebranym za zaufanie, zachęcał w

swojem przemówieniu, by nie tylko młodzież, ale i starsi druhowie więcej interesowali się ćwiczeniami, świecąc dobrym przykładem punktualnego uczęszczania na lekcje ćwiczeń, a nie tak ospale jak w roku poprzednim; życząc T-wu zmiany na lepsze wyraził błogą nadzieję wpojenia w powierzone mu drużyny najlepszych przekonań o dobrych wynikach ćwiczeń w myśl zasady: w zdrowem ciele — zdrowy duch. Zastępcą naczelnika wybrano dh. Rochowiaka Sylwestra — sekretarzem druha Kaczora Sebastjana.

W poczet komisji rewizyjnej wybrani zostali druhowie Kaczor Jan, Mikiewicz Stanisław i Litwiński Stanisław; do sądu honorowego wybrano druhów: Wysockiego Franciszka, Dytczaka Piotra i Szczechowskiego Stanisława.

Po zakończeniu wyborów złożył przewodniczący druh Jan Kaczor w imieniu wszystkich zebranych nowemu zarządowi życzenia pomyślnej pracy dla dobra młodego pokolenia a na pożytek społeczeństwa; zwracając się zaś w pierwszym rzędzie do prezesa Kuklińskiego Kazimierza wyraził ufność, że przyjęcie przez niego kierownictwa gniazdem przyniesie temuż jak najwydatniejsze wyniki znojnej pracy, a w krótkich słowach przemówienia do drużyny ćwiczącej zaznaczył, że staraniem nowego zarządu będzie zwolnić wszystkich druhów ćwiczących od płacenia wkładek i te płacić tylko będą druhowie niećwiczący.

Na nowych członków przyjęto: 1) Doberstein Franciszek 2) Szeląg Stanisław, 3) Madaj Albin, 4) Wesołowski Franciszek 5) Kubiak Jan, 6) Julga Ignacy i 7) Adamczewski Jan.

Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Ospały i gnuśny“ i na tem przewodniczący zamknął zebranie hasłem „Czołem“.

## „SOKÓŁ“ NA PRADZE.

Dnia 10 lutego, w lokalu Tow. Przyjaciół Pragi, odbyło się Walne Zgromadzenie Gniazda VI na Pradze, pod przewodnictwem prezesa i założyciela, dha Emila Rauera.

Sprawozdanie z działalności zarządu złożył zastęp. pr. dh Br. Błoński. Sprawozdanie z wyników pracy nad wychowaniem fizycznem i przysp. wojsk. wygłosili: naczelnik dh Kałuża i komendant p. w. dh Cz. Karwowski, z których wynika, iż Gniazdo prowadzi wydatną pracę zwłaszcza w kierunku wychowania fizycznego, co jest zasługą dha Kałuży. Praca oddziału przysp. wojsk. również rozwija się pomyślnie. Dalszemu rozwojowi stoi na przeszkodzie brak własnego lokalu i boiska. Dh prezes Emil Rauer w dłuższem przemówieniu wyjaśnił konieczność przystąpienia do budowy własnej siedziby, co zamierzone jest z wiosną b. r. i wezwał obecnych do wzięcia udziału w pracy fizycznej przy budowie własnej Sokolni, co zebrani przyjęli z wielkim entuzjazmem. Następnie dh prezes E. Rauer wyjaśnił cel i zadanie Sokolstwa w dobie dzisiejszej, podkreślając doniosłość wychowania fizycznego i przysp. wojsk. w życiu społeczeństwa, oraz zwrócił uwagę na grożące Polsce niebezpieczeństwo ze strony wrogów zewnętrznych.

Przemówienia następnych mówców nacechowane były również troską o rozwój fizyczny najszerszych warstw społeczeństwa, do czego systematycznie dąży „Sokół“ przez pracę nad fizycznym i duchowym rozwojem swoich członków.

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie świadectw absolwentom kursów p. w., poczem dokonano wyborów.

Na prezesa został wybrany jednomyślnie dh E. Rauer. Do Komisji Rewizyjnej dh. J. Brzozowski, A. Konarski i B. Kietliński, do Sądu Honorowego dh. J. Czerniawski, dr. St. Hagmajer, adw. W. Łaski, B. Samojluk i W. Księżopolski.

Zarząd ukonstytuował się następująco:

Prezes E. Rauer, I-szy zastępca Br. Błoński, 2-gi zast. i komendant p. w. Cz. Karwowski, naczelnik dh. Kałuża, sekretarz Wł. Samojluk, skarbnik Mich. Szwedyc, gospodarz J. Rączko, zast. St. Krystyniak.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty“.

## SOKÓŁ III W WARSZAWIE.

W dn. 22 stycznia r. b., staraniem sekcji dramatycznej III gniazda Sokoła przy Związku Rzem. Chrześc., ul. Miodowa 14 — pod kierownictwem d-hów: W. Hartmana, kierownika artystycznego III Gniazda, W. Szateckiego i T. Trentowskiego, jako reżyserów, odegrana została „Szopka Polska“ Or-Ota.

Całość wypadła zupełnie dobrze, mimo różnych przeszkód technicznych i artystycznych, maleńka scenka nie pozwalała bowiem nawet pomieścić się wszystkim biorącym udział w przedstawieniu. Zespół, rekrutujący się przeważnie z młodzieży rzemieślniczej nieobeznanej ze sceną, w ostatniej chwili stanął na wysokości zadania, wywiązując się z powierzonego mu obowiązku zupełnie dobrze, ku ogólnemu zadowoleniu zgromadzonej publiczności.

Na specjalne wyróżnienie zasłużył: chór żeński pod batutą dha Hartmana, druhna Mrozówna jako Matka Boska i R. Kawecka jako Anioł, z druhów wymieniłbym Stefana Kulewskiego, który bardzo ładnie odśpiewał świetną piosenkę Góralczyka. Reszta wykonawców dostroiła się do całości.

W dniu 29 stycznia r. b., staraniem Komisji Kulturalno-Oświatowej III Gniazda, urządzono obchód styczniowy. W pięknie przybranej sali Związku Rzem. Chrz., gdzie Gniazdo III ma swą siedzibę zebrało się sporo osób, pragnących wysłuchać referatu na temat powstania styczniowego i części koncertowej. Przemawiał druh dr. Wunsch bardzo mocno i treściwie. W części koncertowej b. bogatej w różnorodność numerów, na pierwszy plan wysunęła się p. Halina Królikowska, czarując słuchaczów swym pięknym głosem, następnie p. St. Rolewicz — głos jego posiada dużo ciepła, a każdą rzecz śpiewa z takim uczuciem i znać, że wiele pracy wkłada w każdy swój numer.

## SOKÓŁ W LIPNIE.

Dnia 3 grudnia r. z. odbyło się Zebranie organizacyjne Towarzystwa Gimnastycznego Sokół“ w Lipnie z terenem działalności przeważnie na powiecie, gdzie zostały zorganizowane cztery szwadrony jazdy p. w. czyli prawie pułk na czele z majorem rezerwy druhem W. Zielińskim. Podając o powyższem do wiadomości przesyłamy nowej placówce sokolej serdeczne życzenia owocnej pracy.

## Z OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Zarząd Okręgu Warszawskiego w swym rozkazie Nr. 5 wyjaśnia:

Zarządy niektórych Gniazd ogłaszając o walnych zgromadzeniach zaznaczają, że jeżeli o godzinie tej a tej Zebranie nie dojdzie do skutku to w drugim terminie, o pół godziny później ze-

branie będzie ważne przy każdym komplecie. Takie stawianie sprawy polega na zupełnej nieznajomości § 24 Statutu T-wa i § 2 Regulaminu Obrad. Sokolstwo nie ma dwóch terminów, tylko jeden, przyczem walne zgromadzenie T-wa jest ważne, o ile w niem uczestniczy najmniej 5 członków T-wa nie wchodzących w skład Zarządu. Z tego więc wynika, że o ile oprócz członków Zarządu niema na sali najmniej 5 członków T-wa, to zebranie nie może być ważne w żadnym terminie i trzeba je wyznaczyć na inny dzień.

Dalej w rozkazie Nr. 5 znajdujemy poniższe mianowania:

Na podstawie właściwych przedstawień i zgodnie VI Reg. S. Dr. Sok. zostali mianowani druhowie:

**w stopniu plutonowego:** Ehrenkreutz Kazimierz z Warszawy I i Okoński Edmund z Piotrkowa Kuj.

**w stopniu porządkowego:** Goljan Jan z Piotrkowa Kuj. i Jaśkiewicz Kazimierz z Warszawy I.

**w stopniu drużynowego:** Chęciński Bolesław z Piotrkowa Kuj. i Bieniewski Jan i Jurdziński Czesław z Warszawy I.

**w stopniu sekcyjnego:** Wróblewski Władysław i Gryczan Edward z Piotrkowa Kuj. i Boksz Tadeusz, Jędrzejewski Józef, Sokołowski Ignacy i Stempień Henryk z Warszawy I.

## Z SOKOŁA W RADZYNIU.

Zarząd Tow. Gim. „Sokół" w Radzyniu w dniu 14 ub. m. urządził dla swoich druhów i druhen bal. Sala balowa zapełnioną była przedstawicielami różnych sfer. Przy obficie zaopatrzonym bufecie i dźwiękach doborowej orkiestry, oraz urozmaiceniu atrakcjami, jak confetti, serpentiny i poczta francuska, goście bawili się ochoczo do białego rana.

## W PODOKRĘGU WŁOCŁAWSKIM.

Dnia 18 marca r. b. odbędzie się Zjazd Naczelników Podokręgu Włocławskiego w lokalu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokó" we Włocławku. Początek obrad o godz. 10 rano. Na powyższym Zjeździe zostanie zdany raport ze Zjazdu Naczelników Okręgu Warszawskiego, oraz zostanie ułożony terminaż Zlotów i popisów Podokręgu Włocławskiego na rok bieżący, jakoteż poszczególni Naczelnicy zdadzą sprawozdanie ze stanu prac przedzlotowych.

W dniach najbliższych zostaną rozesłane wszystkim Gniazdom Podokręgowe obrazy gimnastyczne druhów i druhen, obowiązujące na terenie Podokręgu Włocławskiego w roku 1928. Ćwiczenia Związkowe, ogłoszone Dodatkiem Technicznym Nr. 8 — 9 z r. ub. i przeznaczono na Związkowy Zlot w Poznaniu w roku 1929, obowiązują nadal, lecz z tą zmianą, że do wspomnianych ćwiczeń stanąć muszą: naczelnicy, przodownicy i lepiej wyćwiczeni druhowie. Z wyżej wspomnianych druhów należy sformować specjalne oddziały, w łonie których ćwiczenia te przerabiać należy.

Co się tyczy zawodów sportowych, to Gniazdo Ciechocinek, zorganiwać ma zawody o mistrzostwo Podokręgu w boksie i ping-pongu (tenis pokojowy), zaś Gniazdo Aleksandrów w walce francuskiej i podnoszeniu ciężarów. Zarząd Podokręgu oczekuje konkretnych propozycji w tej sprawie od Naczelników wyżej wspomnianych Gniazd, przyczem jako terminy proponowane: 24.III Ciechocinek — boks, 25.III (rano) Ciechocinek — ping-pong, 25.III. Aleksandrów — walki i podnoszenie ciężarów. W konkurencjach atletycznych musi być zaprowadzony podział na wagi i to przynajmniej cztery. Zawody te można organizować publicznie, t. zn. pobierając wejściowe. Termin przedłożenia propozycji przez Naczelników Aleksandrowa i Ciechocinka upływa z dniem 8 marca b. r. Zorganizowanie powyższych zawodów będzie traktowane jako sprawdzian prac Wydziałów Wychowania Fizycznego w Gniazdach z Naczelnikami na czele.

## Z GRÓJCA.

Gniazdo w Grójcu wykazuje obecnie dużą żywotność, przejawiającą się w pracy, rozmach z jakim członkowie garną się do tej pracy, świadczy wymownie o potrzebie tej strawy dla ducha.

Dnia 5 stycznia, staraniem zarządu odbył się bal w miejscowym Domu Ludowym, licznie poparty tak przez sfery towarzyskie miasta Grójca, jak i okolicę.

Dnia 8 stycznia urządzony został tradycyjny „opłatek" w Sokolni.

Część wokalną programu rozpoczął chór mieszany pod batutą pani Szulcowej. Dalszą część programu wypełniły monologi, djalogi, deklamacja, śpiewy solowe, oraz chóru „Echo" mieszanego i męskiego, pod batutą naszego druha E. Kwiecińskiego. Dla uświetnienia wieczoru wystąpił gościnnie p. Smólski z Koźla Nowego, śpiewając solo fragmenty z oper.

Cały, cztery godziny trwający program, został prawie całkowicie wypełniony przez druhny i druhów, po dorywczym i krótkim przygotowaniu się do tego, a jednak wypadł, jak słychać, dość imponująco.

Aby ciągłość tej pracy w bieżącym sezonie utrzymać, sekcja dramatyczna szykuje trzyaktową komedję „Hiszpańska Mucha".

## Z PRZEWODNICTWA DZIELNICY ŚLĄSKIEJ.

**Protokół z posiedzenia Przewodnictwa Dzielnicy odbytego w dn. 18 stycznia 1928 r.**

Obecni dhowie: Dreyza, Brzeskot, Hamburger, Koczur, Kowalczyk, Król, Kupczyk, Nowakowski, Dr. Parczewski, Różanowicz, Smoczyk i Wesoły.

Porządek obrad: 1) Odczytanie protokółów z 2 ostatnich posiedzeń, 2) Sprawozdanie z rewizji kas okręgowych, 3) Sprawozdanie z nadzwyczajnego posiedzenia Rady Okręgu VII, 4) Ustalenie terminu zebrań Zarządu i Rady Dzielnicowej, 5) Korespondencje, 6) Wnioski i życzenia.

Po otwarciu posiedzenia przez dha prezesa Dreyzę, odczytano protokóły z ostatnich 2 posiedzeń, które przyjęto do wiadomości.

Z przedłożonego pod obrady materjału uchwalono:

1. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie z lustracji kas okręgów VIII, IX i XI i polecić skarbnikowi przeprowadzenie dalszej lustracji w pozostałych okręgach, z tem, że z każdej lustracji spisze protokół, z którego jedną odbitkę doręczy się interesowanemu okręgowi.

2. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie delegatów Dzielnicy z nadzwyczajnego zebrania Rady Okręgu VII.

3. Wyznaczyć termin posiedzenia Zarządu Dzielnicy na dzień 25 marca, a Rady Dzielnicowej na dzień 29 kwietnia.

4. Upoważnić Zarząd Okręgu X do ściągania składek dzielnicowych od gniazd, które z końcem roku kalendarzowego przekaże na rachunek Dzielnicy.

5. Darować gniazdu w Piotrowicach 1 materac kokosowy po uregulowaniu przezeń zaległych składek dzielnicowych za ubiegłe lata.

6. Wezwać Zarząd Okręgu XII do przedłożenia protokółów z lustracji kas gniazd doń należących.

7. Wysłać do wszystkich gniazd okólnik z wezwaniem do przedłożenia wykazów pracy oświatowej, według wzoru ustalonego przez Woj. Wydział Oświecenia Publicznego, który należy do okólnika dołączyć.

8. Nie uwzględnić prośby gniazda Radzionków o umorzenie składek dzielnicowych za r. 1925 i 1926.

9. Przyjąć do wiadomości pismo Przew. Związku, nawołujące do natychmiastowego informowania Związku o ważnych zdarzeniach w Sokolstwie i zawiadomić o wydaniu komunikatu z dnia 31.12. 1927 r. l. 772.

10. Przyjąć zaproszenie Zarządu Okr. Sekcji Wychowania Fizycznego T. W. S. W. na kwartalne zebranie członków i wysłać dhów Kowalczyka i Wesołego w charakterze delgatów Dzielnicy.

11. Przyjąć do wiadomości pismo Okręgu XIII, donoszące o urządzeniu kursu okręgowego dla naczelników gniazd i instruktorów i wezwać do przedłożenia programu naukowego, oraz zestawienia kosztów.

12. Rozpocząć prace przygotowawcze do zlotu i utworzyć komisje: 1) propagandy pod przewodnictwem dha Koźlika: 2) finansową pod przewodnictwem dha Smoczyka, oraz kwaterunkową, żywnościową i porządkową, których zorganizowanie i uruchomienie powierzy się Okręgowi III. W tym celu należy wezwać Zarząd Okręgu III do zwołania posiedzenia, w którem weźmie udział Przewodnictwo Dzielnicy.

Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 22,30.

## Z NACZELNICTWA DZIELNICY ŚLĄSKIEJ.

### Na Zlot!

Zlot Sokolstwa Dzielnicy Śl. odbędzie się w myśl programu, ułożonego przez Wydział Techniczny, a zatwierdzonego przez Zarząd Dzielnicy w dwóch dniach, a to:

w dniu 29 czerwca b. r. Zlot Młodzieży Sokolej męskiej i żeńskiej, zaś w dniu 1 lipca b. r. Zlot Sokołów i Sokolic.



Grupa uczestników Kursu Gimnastycznego Okręgu Królewska Huta wraz z zarządem Okręgu i prezesem Okręgu dhem Spaltensteinem, prezydentem miasta.

## NOWE GNIAZDO SOKOLE W LUBOSZY.

Za inicjatywą ks. prob. Kapsy zwołano w Luboszy zebranie młodzieży, celem założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół".

Na zebranie przybyli wiceprezes Lwowskiego Okręgu „Sokoła" druh Marceli Bogusławski z Pniew oraz Prezes gniazda pniewskiego druh Luleczka.

Po zagajeniu przez ks. prob. Kapsę przemówił druh Marceli Bogusławski objaśniając cele i zadania Sokolstwa Polskiego oraz jego organizację. Zebrani wysłuchawszy referatu, jednogłośnie zgodzili się na utworzenie towarzystwa. Zapisano 20 członków, wszyscy ćwiczący.

Do zarządu wybrano: Franciszka Nowaka — prez. Wawrzyńca Mameta — wiceprez., Michała Lańdego — sekr. Szczepana Pacholaka, skarb., Andrzeja Haładuda, naczelnika oraz Walentego Majchrzaka i Szczepana Szymańskiego — ławnicy.

Jest nadzieja, że wobec wielkiego zainteresowania młodzieży, towarzystwo pod protektoratem ks. prob. Kapsy, jak i za poparciem rodziców i miejscowej inteligencji, jaknajlepiej rozwijać się będzie.

## GNIAZDO KOTOWO.

Gniazda Kotowo Okręgu Poznańskiego, zostało założone dnia 1 maja 1911 r. i rozwija się dobrze dzięki intensywnej pracy członków Zarządu.

Członkowie towarzystwa składają się z warstwy robotniczej, rzemieślniczej, pracowników umysłowych i włościan. W czasie wojny światowej Gniazdo było nieczynne i rozpoczęło nowe życie w roku 1920. Dziś liczba członków wynosi 75 wraz z młodzieżą męską. Bardzo troskliwą opieką otoczona jest młodzież gniazdowa, z której mają być przyszli Sokoli. W roku 1926 obchodziło Gniazdo 15-letni jubileusz oraz poświęcenie sztandaru. Dzień tak wzniosły i miły pozostanie ku wiecznej pamięci druhów. Rok 1927 wykazał, iż Tow. odbyło 94 lekcje druhów, oraz 92 młodzieży, 12 zebrań, w czem 1 nadzwyczajne, 12 posiedzeń zarządu i 12 posiedzeń grona technicznego. Lekcji P. W. odbyto 22 przy ścisłej współpracy z p. kap. Wolniewiczem z 58 p. p.

Licznie zdobyte nagrody w lekkiej atletyce świadczą o żywotności Gniazda. W roku bieżącym zespół strzelecki Gniazda naszego na zawodach dzielnicy Wielkopolskiej w Poznaniu, zdobył śliczną nagrodę wędrowną oraz mistrzostwo dzielnicy. W trudne położenie wprowadza gniazdo brak własnego lokalu i boiska. Na walnem zebraniu, odbytem dnia 6 stycznia b. r. przy udziale 57 gości i drużyny, został wybrany Zarząd, w skład którego weszli: prezes Toboła, sekretarz Jezierski, skarbnik Mirkowski Fr. (wszyscy trzej pomorzanie), naczelnik Wasilewski II, chorąży Radliński, Komisja Rewizyjna Wasilewski I i Gabler. Obszerne sprawozdania złożyli: sekretarz, skarbnik i naczelnik,

świadczące o dobrym rozwoju gniazda. Urządzono 13 wycieczek do gniazd sąsiednich dla podniesienia tamże życia sokolego.

## ROCZNE WALNE ZEBRANIE „SOKOŁA" W STAROGARDZIE.

Walne roczne zebranie Tow. Gimnastycznego „Sokół" gniazda Starogard, zagaił prezes dr. Suchecki hasłem „Czołem!". P. Prezes powitał wszystkich zebranych druhów, reprezentantów władz politycznych, miejskich i wojskowych w osobach. zast. p. Starosty Dembskiego, p. burmistrza — Czwójdzińskiego p. por. Konopkę oraz reprezentanta prasy („ilustr. Kurjera Pom." i „Pogotowia") red. Kruszewskiego. Obecność przedstawiecieli władz powiatowych, miejskich i wojskowych świadczy, że ruch sokoli cieszy się sympatją w naszem mieście. Głównem zadaniem „Sokoła" jest wykształcić zdrowych i prawych obywateli.

Przemówienie swoje zakończył p. dr. Suchecki okrzykiem na cześć Najj. Rzeczypospolitej.

Po odczytaniu protokółu, poszczególni członkowie zarządu zdawali sprawozdania z rocznej swej działalności. Nastąpiły kolejno sprawozdania prezesa p. Dr. Sucheckiego, sekretarza p. Żbika, skarbnika p. Marchlewicza, naczelnika p. Runge'go, gospodarza p. Roszaka. Sprawozdanie komisji rewizyjnej zdał p. red. Kruszewski, na wniosek którego udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośne absolutorjum, a skarbnikowi pokwitowanie.

Na marszałka zebrania wybrano p. Jankowiaka, na ławników p. Sprengę i p. red. Kiełbratowskiego.

Na wniosek p. marszałka Jankowiaka zebrani wybrali ponownie na prezesa p. Dr. Sucheckiego, na wiceprezesa p. Górskiego, na dalsz. 4-ch członków pp.: Roszaka, Fittkau, Sprengę, Knopa. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: red. Kruszewski, Jankowiak, Rutkowski. W skład sądu honorowego weszli pp.: Jackowski, Jacobson, Müller, Mulczyński, Zaleski i Malczewski.

Wybór delegatów do Rady Okręgowej został przekazany zarządowi.

W wolnych wnioskach p. por. Konopka omówił sprawę ulg wojskowych dla stopnia 1-go, zachęcając zebranych do ćwiczeń gimnastycznych i wojskowych.

W końcu na wniosek prezesa uchwalono budżet na rok 1928-29.

## SOKÓŁ W BOGUCICACH

W niedzielę, dnia 11-go grudnia 1927 r. w gnieździe w Bogucicach odbyła się wieczornica. Sala była szczelnie zapełniona publicznością. Prezes gniazda dh. Brzeskot, przywitał zebraną publiczność, wskazał na cele i zadania „Sokoła" i zachęcał do wstępowania w szeregi sokole. Poczem nastąpiły ćwiczenia wolne druhen, druhów, ćwiczenia wstążkami młodzieży żeńskiej i laskami młodzieży męskiej, które wypadły na ogół dobrze. Żywe zainteresowanie budził pokaz walki szermierczej, wykonanej przez dwóch druhów. Następnie odegrał zespół amatorów gniazda pod kierownictwem d-ha Desagi, kierownika szkoły, 2 sztuki teatralne. Nastąpiły ćwiczenia na poręczach dorostu żeńskiego, męskiego, oraz druhów, ostatnie łącznie z pantominą, wykonaną przez d-ha J. Kurzeję.

Dnia 8-go stycznia 1928 r. odbyła się w tej samej sali „gwiazdka" Towarzystwa.

## SOKÓŁ BYDGOSZCZ III.

Sokół Bydgoszcz III liczy 105 członków, w tem 29 druhen. Liczba ćwiczących przedstawia się jak następuje: 50 druhów, 23 druhny, 42 młodzieży męskiej, 20 mł. żeńskiej, razem ćwiczących 135, którzy uprawiają gimnastykę, lekką atletykę, pływanie, łyżwiarstwo, gry ruchowe i przysposobienie wojskowe.

Przeprowadzono 271 lekcji gimnastycznych i to 99 z druhami, 47 z druhnami, 66 z młodzieżą męską, 40 z młodzieżą żeńską, 19 P. W. z druhami.

Z dziedziny P. W. przeprowadzono jeszcze 4 strzelania z udziałem 29 druhów, oraz 1 marsz nocny i alarm, w których brało udział druhów 61.

Dalej odbyły się 4 wycieczki z udziałem 129 członków przebywając 77 klm. zaś udział w pochodach i t. p. był następujący:

W 15 pochodach uczestniczyło 345 członków, w 6 występach publicznych uczestniczyło 128 członków, w zlotach sokolich uczestniczyło 165 członków, w biegach okrężnych uczestniczyło 17 członków, w lustracji gniazda-druhów uczestniczyło 34 członków.

Przeprowadzono 4 zawody, 1 łyżwiarskie, 1 bieg leśny na otwarcie sezonu 1 zawody lekkoatletyczne, 1 trójmecz lekkoatletyczny Wilczak — Bielawki — Szwederowo, 1 bieg propagandowy, w którym brało udział 63 członków.

Nagród wydano 28.

Braliśmy udział w 10 zawodach i to 127 członków, zdobywając 83 nagród, z czego 8 drużynowych, 21 I, 25 II, 27 III, 1 IV i 1 V.

Z gier ruchowych rozegraliśmy 8 spotkań w piłkę koszykową oraz 4 spotkania w piłkę ręczną — szczypiorniak — przegrywając takowe w stosunku 3:1.



Z życia gniazda sokolego w Berlinie. Zbiórka do zawodów.

## P. W. DZIELNICY POMORSKIEJ.

Oficer p. w. 63 pp. doniósł Przewodnictwu Dzielnicy, że rozesłał wprost do Zarządów Gniazd wykazy dotyczące ewidencji p. w. w celu wypełnienia ich i zwrotu do 15.III. b. r. Dokładne wypełnienie tych wykazów i przedłożenie ich do przewodnictwa Okręgu powinno być wykonane najpóźniej do 10 marca b. r. celem wglądu i zbiorowego odesłania do Oficera p. w.

W związku z tem zarządy Gniazd powinny przedłożyć imienne spisy członków należących do drużyny przysp. wojsk. Każde Gniazdo musi wykazać conajmniej drużynę złożoną z 13-u

członków, o ile nie może zorganizować 2-ch drużyn o sile 26-ciu członków i t. d. Im więcej pełnych drużyn p. w. Gniazdo wykaże — tem lepiej.

Dla każdej drużyny należy z pośród tych 13-tu zamianować drużynowego. Spisy winny obejmować: imię i nazwisko, datę urodzenia, czy, kiedy w jakiej armji i w jakim rodzaju broni służył, jaki obecny stosunek wojskowy i jaką posiada rangę, od kiedy należy do Gniazda.

Spis zakończyć należy wyjaśnieniem, w które dnie, godziny i gdzie odbywają się ćwiczenia p. w.

## Z ŻYCIA SOKOŁA W BERLINIE.

Rok 1927 był przełomowym w życiu sokolstwa w Niemczech. Okazał prawdziwe oblicze sfer kierowniczych ruchu polskiego w Niemczech w stosunku do Sokoła. Coprawda został rozbity Związek, lecz nie cała organizacja. Zresztą, to nie pierwszy eksperyment w Westfalji, przeżywaliśmy te historje już wcześniej. Jest tam jeszcze coprawda większa liczba Polaków, lecz mało się orjentująca w całości polskiego życia społecznego w Niemczech. Więc i ostatni ekscес będzie przemijający, tem więcej, że inspiratorzy jego stoją dziś już na uboczu, bezsilni. My tu pozostaniemy niewzruszeni, tem więcej że na ubiegły rok spoglądamy z pewnym dorobkiem moralnem. O własnych siłach dorobiliśmy się boiska, urządziliśmy je, chociaż niedostatecznie, przeprowadzili szeroko zakrojony program wychowania fizycznego w miesiącu maju.

Z takim rozmachem zaczęte tworzenie młodzieży pozostawiło po sobie tylko suchotnicze kierownictwo z p. Kwietniewskiem. Również Harcerstwo nie może zdobyć się na rozmach, pomimo finansowego poparcia miarodajnych czynników. Sokół stoi o własnych siłach w myśl tradycji jako czynnik społeczny i apolityczny a wychodzimy na tem dobrze. Zlot przyniósł nam korzyści, pomimo bojkotu (nieobecności Zarządu Dzielnicy i Zw. Polaków oraz Zw. Tow. Pol. w Berlinie) lecz zato przyjechały drużyny z Lipska i Sandersdorfu. Weszliśmy z niemi w ściślejszy kontakt i będą z nami współpracować w przyszłości. Powstały dwa gniazda na Śląsku w Raciborzu oraz reaktywowano gn. w Hanowerze i Misburgu.

Rok zamykaliśmy z przeświadczeniem, że spełniliśmy nasze zadania. Z ufnością patrzymy w rozpoczynający się rok jubileuszowy dziesięciolecia. Organizujemy oddziały piłkarskie. Uzyskaliśmy już nagrodę, puhar wędrowny, a moralnie silni zabieramy się do stworzenia Związku Towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Niemczech.

Jeden z największych plusów to była konieczność przystąpienia do Arbeiter Turn i Sportbundu. Dzisiaj przychodzi młodzież do Sokoła i tylko od nas zależeć będzie dalszy kierunek pracy. Posiadając zaś ćwicznię, zdobędziemy całą młodzież i pchniemy wszystko na sokole tory. Oczywiście nie żałowaliśmy czasu i zabiegów, a jeszcze wiele taktu i zimnej krwi to wymagać będzie. Lecz przyszłość w tym kierunku należeć musi do Sokoła.

Potrzebujemy jednolitej organizacji o podłożu ideowym na obczyźnie. Czysto sportowa organizacja, bez widzialnego narodowo-ideowego podkładu nie może należycie spełnić posłannictwa, chociażby nawet światowe wyczyny stworzyła. Sport musi tu być tylko środkiem do celu. Zresztą jesteśmy tu znani i przed nikim skrywać się nie potrzebuje Sokół, bo twórcze cele i zadania jego względem wszystkich i wszystkich są lojalne.

W roku bieżącym stoją przed nami ważne decyzje jak:

1. utworzenie Związku Sokołów na całe Niemcy;
2. przygotowania do wyjazdu na Zlot Wszechpolski do Poznania.

Pod znakiem tej pracy odbywać się muszą Zloty w Berlinie 10.6 b. r. oraz gniazd saskich w Lipsku. Posiadanie własnego boiska i miejskich sal gimnastycznych ułatwi nam pracę i da możność zdrowszej części społeczeństwa do zetknięcia się z nami i pozyskania go sobie.

W następnych dniach odbędzie się konferencja z Zarządem Sokoła czeskiego celem ustalenia ściślejszej platformy do współpracy na naszym terenie.

Ciężkie to zadania i trudna praca — lecz wdzięczna, bo to dla Sokoła.

Czołem!

# KRONIKA

## (ZE ŚWIATA, Z POLSKI I ZE ZWIĄZKU)

### GDZIE SIĘ ZWRACAĆ.

Zarządy niektórych gniazd w dalszym ciągu zwracają się do Okręgu o nadesłanie potrzebnych druków, wobec czego jeszcze raz wyjaśniamy, że po wszelkie druki, książki, podręczniki, przyrządy i przedmioty ćwiczebne oraz umundurowania należy zwracać się do Wydziału Dostaw Sokolich Związku w Warszawie Nowy Świat 40 tel. 66-70, gdzie również mieści się redakcja i administracja dwutygodnika „Przewodnik Gimnastyczny Sokół".

### KONGRES DLA SPORTU KOBIET.

Na podstawie uchwały II Polskiego Kongresu Sportowego odbytego w r. ub. specjalna Komisja utworzona przez Związek Związków przystąpiła do organizacji Pierwszego Kongresu dla Spraw Sportu i Wych. Fiz. Kobiet.

Termin Kongresu wyznaczony został na dzień 14 — 15 kwietnia b. r. w Warszawie. W Kongresie będą mogły wziąć udział delegatki kobiecych klubów sportowych oraz wszelkich organizacyj, pracujących na niwie wychowania fizycznego kobiet.

Kongres wywołał duże zainteresowanie w świecie sportowym, wogóle, w szczególności zaś w sferach kobiecych.

Program referatów, mających być wygłoszonemi na Kongresie został już ustalony i niebawem zostanie podany w prasie.

Dla naszego życia sportowego, a głównie dla propagandy idei wychowania fizycznego wśród kobiet, Kongres mieć będzie niezawodnie wielkie znaczenie.

**Adres Redakcji i Administracji: Nowy - Świat 40. telefon Nr. 66-70.**

ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCJĘ: Inż. **MICHAŁ TERECH.** REDAGUJĘ: **KOMITET.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.